św. Anny 12
Należytość pocztowa opłacona gotówką.
WYDANIE IV, III.
Rok XV. Kraków, poniedziałek 20 czerwca 1932 Nr. 166

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-81
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Herriot zadowolony z przebiegu obrad w Lozannie

Paryż 18. 6. (B) Premjer francuski Herriot, który wczoraj popołudniu wyjechał z Lozanny na dwa dni do Paryża, przed wyjazdem udzielił przedstawicielowi „Matina" wywiadu, w którym oświadcza, że wczorajsza deklaracja 5 państw w zupełności odpowiada interesom Francji. Francja zawsze stała na stanowisku, że problem reparacyjny zarówno ze stanowiska prawnego jak i gospodarczego nie jest problemem czysto francuskim, lecz ogólnoeuropejskim. Forma deklaracji jest jasna, lojalna i ostrożna. Reguluje problem na okres bieżący, bez przesądzania sprawy na przyszłość. Jego, Herriota, stosunek do kolegów, jest znakomity. Współpraca z delegacją angielską jest bardzo korzystna. W drugim wywiadzie, udzielonym dziennikowi lyońskiemu „Lion Republicain" oświadczył Herriot, że z wyniku obrad konferencji lozańskiej jest bardzo zadowolony. Nie twierdzi on, aby odnalezione już zostało rozwiązanie dla wielkich problemów jak np. problemu odbudowy Europy, lecz to, co dotąd zdziałano, jest pocieszającym objawem na przyszłość. Deklaracja 5 państw uzależnia późniejsze uregulowanie problemu europejskiego od porozumienia z Ameryką. Reguluje ona w sposób rzeczowy sporny problem w sprawie moratorjum. Dzięki tej deklaracji uniknięto poważnych starć, jakich zupełnie słusznie obawiała się opinja publiczna świata. Ogólne wrażenie Herriota jest takie, że w Lozannie uczyniony został dalszy krok na drodze do pokoju.

Wyczekujące stanowisko we Francji

Paryż 18. 6. PAT. Zawieszenie spłat politycznych uważane jest przez prasę za wydarzenie bardzo doniosłe. Ogólne wrażenie jest takie, że ogłoszona wczoraj w Lozannie deklaracja zgodna jest z interesami i wolą Francji, ponieważ — jak zaznacza „Le Petit Parisien" — ustala ona w sposób bardzo ścisły zależność porozumienia europejskiego od porozumienia wszechświatowego. Niektóre jednak dzienniki sądzą, że nie należy spuszczać z oczu niewiadomej, zawartej w deklaracji. Według „Le Journal" konferencja lozańska albo doprowadzi do znalezienia skutecznych środków odrodzenia gospodarczego, albo zakończy się niepowodzeniem, a wówczas wznowienie spłat będzie jeszcze bardziej niemożliwe, aniżeli dziś. Wszystko zależy od przyszłości — pisze „Matin", a ostateczny sąd opinji francuskiej powzięty będzie dopiero później.

* * *

Paryż 18. 6. PAT. Rada ministrów zaaprobowała jednomyślnie ekspose premjera i ministra spraw wojskowych o stanie międzynarodowych rokowań w Genewie i Lozannie. Pozatem rada ministrów postanowiła, iż przewiezienie zwłok Brianda do Cocherelles odbędzie się dnia 3 lipca rb.

Rokowania genewskie w sprawach rozbrojeniowych

Genewa 18. 6. (K) Angielski minister spraw zagranicznych, który przybył z Lozanny na krótki pobyt do Genewy, podjął dziś z głównym delegatem amerykańskim na konferencję rozbrojeniową Gibsonem pertraktacje, celem osiągnięcia porozumienia angielsko-amerykańskiego w kwestji rozbrojenia. Jutro przyjedzie do Genewy MacDonald celem kontynuowania pertraktacyj w sprawie rozbrojenia. Jak widać z tego, przedstawiciele rządu angielskiego pragną swój pobyt w Szwajcarji wykorzystać wszechstronnie, aby wyjaśnić zarówno kwestję finansowe, jak i polityczne. Do Genewy jedzie też z nim Grandi.

Grandi u Papena

Lozanna 18. 6. (K) Włoski minister spraw zagranicznych złożył dziś kanclerzowi Rzeszy wizytę i odbył z nim dłuższą rozmowę.

Austrjackie aut — aut

Wiedeń 18. 6. (W) „Reichspost" donosi z Lozanny, że prezydent austrjackiego Banku Narodowego Kienboeck oświadczył członkom komitetu pomocy dla Austrji, iż w razie gdyby do następnego czwartku rokowania w sprawie udzielenia Austrji pomocy finansowej nie przyniosły dodatnich rezultatów, rząd austrjacki byłby zmuszony do wprowadzenia w życie rozporządzenia transferowego.

De Valera odwołuje się do bezstronnego trybunału w sporze irlandzko-angielskim o długi dzierżawne

Londyn 18. 6. PAT. Podczas gdy w Izbie gmin Thomas, Lloyd George i Churchil w sprawie irlandzkiej wykazywali postawę solidarną olbrzymiej większości społeczeństwa angielskiego i wygłaszali ostre przemówienia, zwrócone przeciwko de Valerze, w tymsamym czasie odbywała się również debata w sejmie irlandzkim. gdzie de Valera przedstawiał swój punkt widzenia na istotę sporu. Mówił on: Dowiaduję się, że p. Thomas nie ma zamiaru przyjąć naszych propozycyj. Wobec tego uważam, że z naszej strony zrobiono wszystko, co było możliwe. Uważam to za rzecz niebywałą, że premjer angielski przemawiając w Londynie dowodzi światu, że długi pomiędzy rządami zarzynają kraje europejskie, a w tej samej chwili jego koledzy w angielskiej izbie gmin nietylko nalegają na dostarczenie mięsa z żywego ciała, ale nawet przesądzają ostatecznie, że tylko oni są powołani do określenia, ile tego mięsa z nas wyciąć. Wstrzymamy się się z tą płatnością długów dzierżawnych za rozparcelowane majątki, dopóki Anglja nie ustali swoich praw względem tych długów przed trybunałem, ale takim, który nie mógłby być podejrzany o nienawiść i stronniczość wobec Irlandji.

Wszystkie mosty zerwane!

Londyn 18. ~~6. PAT.~~ Cała prasa londyńska ujawnia dziś wielkie wzburzenie z powodu wczorajszego wystąpienia de Valery. W zgodny sposób wyrażana jest opinja, że de Valera zerwał za sobą wszystkie mosty i że obecnie rządowi angielskiemu nie pozostaje nic innego, jak rozpocząć z dniem 15 listopada po wygaśnięciu obecnych preferencyj celnych wojnę celną przeciwko Irlandji, aby zmusić ją do ustępliwości drogą bojkotu ekonomicznego.

Masowe przenoszenie fabryk z kontynentu do Anglji

Londyn 18. 6. (L) Na interpelację w Izbie gmin podsekretarz stanu w ministerstwie handlu Belisha oświadczył, że od jesieni ub. r. wpłynęło do ministerstwa blisko 300 podań firm zagranicznych o zezwolenie na otworzenie własnych fabryk w Anglji. Z cyfry tej o zezwolenie prosiły 234 firmy niemieckie, 27 firm francuskich, 26 szwajcarskich i 8 włoskich. Dotychczas podjęło już produkcję w Anglji 65 firm niemieckich 11 francuskich i 2 szwajcarskie.

Katastrofa kolejowa w Anglji

Londyn. 18. 6. (L) W pobliżu Stafford wykoleił się wczoraj wieczór pociąg osobowy Crewe-Birmingham, wskutek czego kilka wagonów uległo zupełnemu zniszczeniu. Cztery osoby zostały zabite, przeszło 20 osób odniosło rany, w tem kilka ciężkie. Przyczyna katastrofy nie została jeszcze ustalona.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

LISTY Z LOZANNY

Konferencja i jej aktorzy

Lozanna, 16 czerwca.

UŚMIECH LOZANNY

Lozanna leży u brzegu tego samego jeziora lemańskiego, którego ujście objęte jest bardziej formalnym niż miłosnym uściskiem Genewy. Genewa jest miastem pięknem ale zimnem, sztywnem i martwem. Jej młodsza siostrzyca Lozanna, licząca zaledwie 80.000 mieszkańców, jest nietylko bardziej urodziwą, ale przedewszystkiem bez porównania żywszą, weselszą i słoneczniejszą. Jest dla Riviery szwajcarskiej — wybrzeża jeziora lemańskiego między Nyonem a Montreux tem, czem Nicea dla Riviery francuskiej. Lozanna nie zna biedy i jest wiecznie uśmiechnięta — nawet teraz, w czasach największego kryzysu światowego. Uśmiechnięta, ale nie bezmyślna. Przeciwnie, myśli głębiej i bystrzej niż kalwinistyczna i mumjowata Genewa. Po wojnie była Lozanna raz tylko — dziesięć lat temu — siedzibą konferencji międzynarodowej: chodziło o definitywne zawarcie pokoju między Turcją a „państwami sprzymierzonemi i stowarzyszonemi“. Niepodpisany przez Turcję traktat pokojowy z Sèvres uległ rewizji a jego miejsce zajął nowy traktat pokojowy znany w historji jako traktat z Lozanny. W trakcie tej konferencji zamordowany został przez Szwajcara Conradiego poseł sowiecki w Szwajcarji Worowski. Wszelkie stosunki między Rosją a Szwajcarją są od tego czasu — po uwolnieniu Conradiego przez szwajcarski sąd przysięgłych — zerwane. W obecnej konferencji Rosja nie bierze udziału i jedynym jej tutejszym przedstawicielem jest specjalny wysłannik Tassa. (Oficjalnej sowieckiej agencji telegraficznej).

Była tedy w Lozannie już jedna rewizja traktatów pokojowych. Na drugą, niedotyczącą wprawdzie zagadnień terytorjalnych ale mimo to bez porównania ważniejszą zanosi się teraz. „Ta konferencja“, powiedział Mac Donald, „jest ostatnią próbą zawarcia układu między rządami na drodze konferencji międzynarodowej“. Jest to istotnie ostatnia próba. Jeżeli się nie uda, to zastąpić ją muszą środki gwałtu. Lozańczycy, jako tutejszy „vox populi“, zapatrują się na jej wynik sceptycznie: Jedna z pań należąca do dobrej lozańskiej rodziny mieszczańskiej szepnęła mi do ucha podczas uroczystego otwarcia konferencji w hotelu Beau-Rivage: „Ci wszyscy ludzie nie mają pojęcia i nie odczuwają na własnej skórze trosk dzisiejszego życia codziennego setek miljonów obywateli wszystkich krajów świata. Czy można się zatem od nich czegoś spodziewać?“ Choć sceptycznie, nie traci Lozanna jednak uśmiechu: Wierzy bowiem, że siła faktów nie dających się dziś już powstrzymać będzie większą niż zła wola, małostkowość i egoizm ludzki.

HERRIOT, MAC DONALD, VON PAPEN.

Herriot nie jest człowiekiem, który „nie ma pojęcia o troskach dzisiejszego życia codziennego“. Niegdyś, osiem lat temu, mówił dużo, patetycznie i czasami... nieostrożnie. Teraz nauczył się milczeć, bo nie chce wrogom swoim — władcom dotychczasowego systemu kapitalistycznego — dostarczać łatwych argumentów. Herriot jest i pozostanie w każdym calu człowiekiem z ludu, szczerym demokratą i prawdziwym pacyfistą. Mówi teraz mało i zazwyczaj szorstko, ale myśl jego jest nadal wzniosła i gorąca. Herriot wie, czego po nim się spodziewa naród francuski i demokracja całego świata, i pójdzie napewno wskazaną przez nich drogą. Każdy jego ruch, każde drgnienie twarzy wskazuje na to, że mowy mu już obrzydły i że pragnie czynów.

Mac Donald stał się bardziej patetycznym, bardziej mistycznym, bardziej apostołem niż kiedykolwiek w przeszłości. Jego apel do delegatów konferencji był wysoce dramatyczny. Mówił nietylko jako stojący poza i ponad partjami premjer angielski, ale także jako bezpartyjny międzynarodowiec: **Stoimy nad przepaścią.** Nie chodzi teraz o to, jaki rząd w poszczególnych krajach jest u władzy (aluzja do obecnego rządu niemieckiego), ale o ratunek wszystkich państw i wszystkich obywateli. Motywy osobiste, urażona ambicja i wykolejenie ideologiczne odgrywają u tego człowieka ogromną rolę. Politycznej i moralnej porażki, jakiej doznał w Anglji, nie może Mac Donald przeboleć, a jego największem, ostatniem pragnieniem życiowem jest odkupienie jej drogą wielkich czynów na terenie polityki międzynarodowej. Herriot stąpa ciężką stopę po swojej dawnej drodze, Mac Donald ma wprawdzie ciągle jeszcze przed oczyma swój dawny ideał i cel życiowy, ale zeszedł z własnej drogi i szuka odtąd, naoślep, nowej.

Obok tych dwóch wielkich osobistości wygląda nowy kanclerz niemiecki von Papen całkiem miernie. Trudno sobie wyobrazić lepszą ilustrację efemerycznie powracającego „anciem regime'u“ niemieckiego, jak ta właśnie postać. Manjery „wersalskie“, grzeczność nietyle ujmująca ile sztuczna i przesadna. Niema człowieka, któremuby von Papen nie rad był ścisnąć ręki i popisać się przed nim swoją wytworną francuszczyzną albo angielszczyzną. Zmarszczki w twarzy ułożone są w wspaniały wachlarz uprzejmości, pańskości, wyrozumienia dla plebsu i w dawny, dobry sposób pojętej racji stanu. Temu kanclerzowi potrzebny jest bezwarunkowo cesarz, by przestał wyglądać jak lokaj, który stracił swojego dostojnego pana. Z głębokiej kieszeni swojego zmiętego surduta wyciąga **Herriot** brudnawą paczkę tanich papierosów i „traktuje“ nimi von Papena, który przyjmuje ten „dar“ z wytwornym giestem dworzanina i podaje **Herriotowi** natychmiast zapałkę. Herriot dziękuje i klepie się z zadowolenia po swoich muskularnych udach... Wtem zbliża się do von Papena dwudziestoletni, jasnowłosy młodzieniec niemiecki — korespondent hitlerowskiego „Völkischer Beobachter“ — i zagaduje go swobodnie: „Herr von Papen, chciałbym Panu przedstawić mojego przyjaciela p. X.“ Kanclerz niemiecki — widać to po jego minie — jest tą niezwykle poufałą formą przemówienia do głębi dotknięty. Ale trwa to tylko jedną sekundę, i zaraz zjawia się na jego twarzy ów niezrównany uśmiech, który Niemcy nazywają „leutselig“, i z największą radością przyjmuje propozycję młodego hitlerowca. Wszak trzeba narazie z tym „plebsem“ dobrze żyć... Podczas uroczystego otwarcia konferencji siedzi hitleryzujący von Papen obok sjonisty Sir Herberta Samuela i szepta mu ciągle do ucha, jak bardzo jest szczęśliwym, że mu los dał takiego sąsiada.

MEETING KINEMATOGRAFICZNY.

Po zamknięciu pierwszego posiedzenia udają się pp. delegaci na wspaniały taras hotelu Beau-Rivage, by pozować operatorom kinematograficznym. Min. Zaleski korzysta z tej sposobności, by zapoznać się z delegatami niemieckimi. Przedstawia go im Sir John Simon. Uściski dłoni, chłodne uśmiechy. Armja fotografów jest szalona i tą niezwykłą okazją jakby oszołomiona. Fotografują tych ludzi we wszystkich pozycjach. Jutro będą narody na całym świecie miały co oglądać. **M. KAHANY.**

Projekt monarchji federalnej w Belgji

Bruksela 18. 6. PAT. W parlamencie belgijskim został złożony wniosek w sprawie zmiany konstytucji w celu stworzenia monarchji federalnej, w skład której wchodziłyby dwie prowincje belgijskie: Flandrja i Walonja. Utworzenie monarchji federalnej nie naruszałoby według tego projektu ani dynastji belgijskiej, ani też parlamentaryzmu. Największe zastrzeżenia budzi artykuł, który domaga się, **ażeby Bruksela została stolicą Flandrji, ponieważ jednak w Brukseli mieszka około 300.000 Wallonów i mieszkańcy niektórych przedmieść mówią wyłącznie po francusku, Wallonowie sprzeciwiają się temu żądaniu.**

Ścisła współpraca gospodarcza państw środkowo-północnej Europy

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa 18. 6. (K) Prowadzone od kilku dni rokowania między ministrami spraw zagranicznych państw, które w r. 1930 podpisały w Oslo układ w sprawie prowadzenia wspólnej polityki handlowej, znajdują się przed zakończeniem. Jak słychać, **rokowania zmierzają do zawarcia układu w sprawie ściślej współpracy gospodarczej między Belgją, Holandją, Luksemburgiem a państwami skandynawskiemi. Współpraca ta nie będzie miała charakteru unji celnej, będzie jednak opierała się na wzajemnych daleko idących ulgach celnych.**

—oOo—

Uchwała senatu amerykańskiego przeciw zasiłkom dla b. kombatantów

Waszyngton 18. 6. PAT. Senat odrzucił projekt ustawy, przewidujący wypłacenie premij b. uczestnikom wojny. Wiadomość o tem wywołała wśród tysięcy b. kombatantów, zebranych w sąsiedztwie gmachu senatu **wielkie wrażenie. Oświadczenie jednego z przywódców, iż b. kombatanci nie opuszczą Waszyngtonu, dopóki nie zostanie im wypłacona premja, przyjęte zostało burzliwemi oklaskami.**

Trzęsienie ziemi w Sarajewie

Białogród 18. 6. PAT. Trzęsienie ziemi, które nawiedziło nocy ubiegłej Sarajewo, aczkolwiek nie wyrządziło większych szkód, wywołało w mieście panikę. Wstrząsy były dość silne, a odczuli je szczególnie mieszkańcy wyższych pięter. Trzęsienie trwało 15 sekund.

Fałszerstwo 10-lirówek watykańskich

Citta del Vaticano 18. 6. PAT. Fałszerze monet nie oszczędzili i państwa kościelnego. Obecnie sędzia śledczy Watykanu kmd. Angelino Rotta bada sprawę fałszowania 10-lirówek watykańskich, puszczonych w obieg przez niewiadomych sprawców. Równocześnie prowadzi śledztwo policja włoska, gdyż według wszelkiego prawdopodobieństwa fałszerstwa dokonano na terytorjum Włoch.

50-LECIE IGORA STRAWIŃSKIEGO

W tych dniach obchodzi znany kompozytor rosyjski Igor Strawiński swoje 50-lecie. Strawiński od lat 20-tu żyje we Francji. Był uczniem Rymskiego-Korsakowa, ale stał się pionierem muzyki nowoczesnej. Na twórczość jego wpłynęła praca w balecie Djagilewa. Do najsławniejszych jego dzieł należą „Petruszka“, „Historja żołnierzyków“ oraz oratorja, z których największą sławą cieszy się „Edyp“.

Hazner zapowiada nowy lot do Warszawy

Londyn 18. 6. PAT. Korespondent PATa w Londynie otrzymał dziś rano depeszę iskrową od Haznera ze statku „Circeshell, która przetłumaczona na język polski brzmi: „Dziękuję panu za pamięć, proszę oznajmić w Polsce, że zmuszony byłem opuścić się na wodę w sobotę 4 czerwca przed wieczorem po 28-godzinnym locie i że najbardziej cierpiałem z powodu utraty mego aeroplanu. **Mam jednak nadzieję, że polecę do Warszawy jeszcze w tym roku. Czy byłoby możliwe, aby rząd wysłał statek szkolny dla wyratowania mego jednopłatowca, który będzie jeszcze płynął przez ty dzień lub więcej. Proszę podziękować wszystkim Polakom za okazanie zainteresowania. Nie jestem ranny i obecnie doszedłem do równowagi po moich przejściach. Więcej szczegółów podam. gdy dotrę do Nowego Orleanu. — Stanisław Hazner“.**

Nowa fala walk ulicznych w Niemczech

Szturmowcy hitlerowscy zaatakowali żydowski kondukt pogrzebowy we Wrocławiu!

Berlin 18. 6. PAT. W Hamburgu doszło do krwawych starć między komunistami a policją. Policja ostrzeliwana przez demonstrantów dała do tłumu salwę karabinową, raniąc trzy osoby. Dwóch policjantów odniosło ciężkie rany. W czasie zajść dokonano licznych aresztowań. Z Zagłębia Ruhry nadchodzą wiadomości o zaostrzającem się z każdym dniem wśród mas napięciu politycznem. W całym szeregu miejscowości, jak Wanne, Bochum, Langendorf, Wattenscheid i Herne miały miejsce walki uliczne między komunistami a szturmowcami hitlerowskimi. W czasie strzelaniny szereg osób odniosło rany. We Wrocławiu szturmowcy, urządzili pochód demonstracyjny z orkiestrami. Przed gmachem rządowym przywódca szturmówek śląskich przyjął defiladę bojówek prowadzoną przez osławionego Heynesa. Policja zachowała się biernie. W godzinach wieczornych **bojówkarze hitlerowscy zaatakowali w pobliżu gmachu prezydjum policji żydowski kondukt pogrzebowy. Policja i w tym wypadku zachowała się obojętnie.**

* * *

Berlin 18. 6. (Sch) W Duesseldorf doszło dziś między komunistami a narodowymi socjalistami do krwawej walki na noże i rewolwery, podczas **której kilkadziesiąt osób odniosło rany.**

Berlin 18. 6. (Sch) W Ludwigshafen doszło wczoraj do poważnych wykroczeń; komuniści w wielkiej liczbie zebrali się przed lokalem partji narodowo socjalistycznej, wywołując awantury. Parokrotnie doszło do zaciekłych bójek między członkami obu przeciwnych partyj, przyczem wiel osób zostało pokaleczonych. Interwenjującą policję obrzucili komuniści z okien wazonikami i flaszkami. Awantury trwały do północy. Policja aresztowała 25 osób.

* * *

Berlin 18. 6. (Sch) Dziś odbyła się rada ministrów, na której rozważano sytuację wewnętrzną Niemiec w związku z ostatnim rozporządzeniem prezydenta Rzeszy przeciw wykroczeniom politycznym i stanowiskiem, zajętem wobec tego dekretu przez kraje południowo- niemieckie. **Rada ministrów uchwaliła bezwzględnie wytrwać przy obranej linji politycznej.**

Sokołów u prezydenta Francji

Paryż 18. 6. ŻAT. Prezydent Francji Lebrun przyjął na audjencji Nahuma Sokołowa. Sokołow złożył również wizyty prezesowi francuskiego komitetu propalestyńskiego, ministro wi zdrowia publicznego J. Godartowi, oraz przywódcy socjalistów francuskich Blumowi. Zapowiedziane przyjęcie na cześć Sokołowa w hotelu Majestic z udziałem kilku członków rządu francuskiego zostało odwołane.

Nakaz opuszczenia Francji...

Paryż. 18. 6. ŻAT. Trzech studentów żydowskich z Polski: Feinmesser, Scharf i Wandel skazanych przez sąd dyscyplinarny przy senacie uniwersytetu w Nancy za udział w demonstracji przeciwko antysemickiemu prof. Lothowi z warszawskiego instytutu anatomicznego, otrzymało nakaz opuszczenia Francji do dnia 1 lipca br.

Konsul polski gościem żydostwa w Metzu

Strasburg 18. 6. PAT. Polska gmina żydowska w Metzu, licząca przeszło 1.000 osób, podejmowała uroczyście konsula Rzeczypospolitej w Strasburgu Jerzego Lechowskiego. Na przemówienie powitalne, wygłoszone w duchu patrjotycznym i państwowym przez prezesa gminy p. Laufera odpowiedział konsul Lechowski, wyrażając radość z tego faktu, że wśród obywateli polskich, wyznania mojżeszowego, osiadłych na obczyźnie panuje atmosfera lojalności i zaufania do władz polskich. W godzinach wieczornych odbył się bankiet, w czasie którego wysłano wiele depesz, m in. depesze hołdownicze do p. Prezydenta Rzeczypospolitej i do p. Marszałka Piłsudskiego.

Umiarkowany kierunek bierze górę

wśród rewolucjonistów w Chile

Nowy Jork. 18. 6. (R) Wedle doniesień z Santiago de Chile, pułkownik Grove i Eugenio Matte. którzy w tymczasowym rządzie chilijskim odgrywali **główną rolę jako element radykalny, zostali obaleni i deportowani. Władzę rządową ujął w swoje ręce Carlos Davila, reprezentujący kierunek więcej umiarkowany. Zmiana ta dokonała się bez poważniejszych zajść.** Nowy rząd ogłosił odezwę, w której oświadcza, że władzę rządową obejmuje tymczasowo. W możliwie najkrótszym czasie zwoła rząd parlament ustawodawczy celem opracowania nowej konstytucji. Dalej oświadcza rząd, że republika Chile będzie odbudowana na zasadach socjalizmu. Obecna konstytucja ma obowiązywać aż do czasu opracowania nowej. Rząd zapowiada wreszcie, że uszanuje wszystkie układy międzynarodowe.

* * *

Londyn 18. 6. (L) Wedle doniesień z Chile, nowy rząd chilijski przystąpił do energicznej walki z komunizmem. W różnych miastach przeprowadzono u działaczy komunistycznych rewizje domowe, w następstwie których aresztowano kilkaset osób.

Zniesienie wydziału weterynaryjnego w Warszawie

Warszawa 18. 6. (Sin) Na posiedzeniu Senatu Uniwersytetu Warszawskiego uchwalono zlikwidować z początkiem nadchodzącego roku akademickiego wydział weterynaryjny.

Otwarcie XII. Targów Wschodnich

Lwów. 18. 6. PAT. Dziś rano przybył do Lwowa wiceminister przemysłu i handlu Doleżal celem dokonania otwarcia 12 Międzynarodowych Targów Wschodnich. P. wiceminister o godz. 10.30 przybył do bazyliki archikatedralnej, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo na intencję targów. Z katedry przedstawiciele władz i goście przeszli do gmachu Teatru Wielkiego, gdzie o godz. 11 rozpoczęła się uroczysta akademja. Po odegraniu hymnu narodowego i po części koncertowej odbyła się część oficjalna. Pierwszy przemówił prezes rady nadzorczej Targów Wschodnich, prezydent m. Lwowa Drojanowski Z kolei przemówił prezes komitetu obywatelskiego Targów Wschodnich prezydent lwowskiej izby przemysłowo-handlowej sen. Dr. Szarski oraz przedstawiciel ministra spraw zagranicznych minister dr. Bertoni. Wreszcie jako ostatni zabrał głos przedstawiciel rządu p. wiceminister Doleżal.

Bolączki Łodzi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 18. 6. (Sin) W związku z pobytem ministra Starzyńskiego w Łodzi zwołana została na terenie Izby Handlowej specjalna konferencja, na której przedstawiciele poszczególnych gałęzi przemysłu i handlu zobrazowali sytuację w włókiennictwie, wysuwając szereg dezyderatów i bolączek, których usunięcie mogłoby się przyczynić do odprężenia sytuacji gospodarczej w Łodzi. Wiceminister Starzyński przyrzekł życzliwe rozpatrzenie tych dezyderatów.

Dekret o dostawach państwowych

Warszawa 18. 6. (Sin) Ministerstwo przemysłu i handlu zamierza wprowadzić projekt ustawy o dostawach państwowych w drodze dekretu. Ponieważ dotychczas nie wysunięto żadnych trudności ze strony innych ministerstw, jest prawdopodobne, że ustawa ta zostanie wkrótce zrealizowana.

Poradnie małżeńskie w Warszawie

Warszawa 18. 6. (Sin) W wydziale zdrowia magistratu warszawskiego toczą się obecnie narady w sprawie uruchomienia miejskich poradni przedślubnych i małżeńskich w porozumieniu z Towarzystwem Eugenicznem. Magistrat projektuje uruchomienie tego rodzaju porad przy ośrodkach zdrowia.

Ustawa o szkołach prywatnych w praktycznem zastosowaniu

Warszawa 18. 6. (Sin) W najbliższych dniach ogłoszone będzie rozporządzenie wykonawcze do ustawy o szkołach prywatnych, oraz zakładach naukowych i wychowawczych w Polsce. **W związku z tem zaczną napływać do starostów powiatowych podania od osób, zamierzających założyć szkoły, oraz podania dyrektorów i nauczycieli szkół prywatnych o wydanie im zaświadczenia nienagannego zachowania się pod względem moralności oraz stosunku do państwa.** W myśl ustawy założyciel szkoły winien w ciągu 3 miesięcy od chwili wniesienia podania otrzymać od władzy orzeczenie. Wobec tego minister spraw wewnętrznych wystosował okólnik do wszystkich wojewodów i komisarzy rządu, w którym **poleca by zaświadczenia takie były wydawane możliwie szybko, przyczem starostowie otrzymali wzór zaświadczeń jakie mają wydawać.**

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa. 18. 6. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na niedzielę. 19 bm.: Wyżyna małopolska, Śląsk Podhale. Tatry i Małopolska wschodnia: Pogoda zmienna z przelotnemi deszczami i chłodno. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

Walka Arymana z Ormuzdem

Epilog pierwszego procesu Matuski

PUBLICZNOŚĆ SIĘ ŚMIEJE...

Proces Matuski zakończył się, jak już donieśliśmy w części wczorajszej nakładu, wyrokiem skazującym na sześć lat ciężkiego więzienia. Mimowoli gnębi nas jednakowoż wciąż pytanie, czy wyrok ten jest właściwą odpowiedzią na pytanie, czy Matuska jest szaleńcem, czy też symulantem. Wszystko jest tak dziwnie poplątane, rzeczy wprost nieprawdopodobne robiące na nas wrażenie majaczeń mózgu schorzałego, łączą się z momentami o całkiem logicznej konstrukcji, ilustrującemi nam Matuskę jako człowieka doskonale się orjentującego i umiejącego sobie dać radę z rzeczywistością konkretną. Publiczność znalazła wyjście z tej sytuacji, wybuchając od czasu do czasu głośnym śmiechem. Nie można się zresztą publiczności dziwić, bo jakże np. się nie śmiać, gdy odczytano mowę obrończą Matuski, pełną bombastycznych frazesów, a Matuska zrywa się pełen oburzenia oświadczając, że to nie jest jego mowa obrończa, tylko niejako komentarz, mający nam uzmysłowić doniosłość jego posłannictwa. Przygotował zresztą jeszcze dwa orędzia do ludzkości, w których rozprawia się z kwestją bezrobocia i sytuacją polityczno-ekonomiczną świata. Jakże się można było nie śmiać na widok Matuski, cieszącego się jak dziecko, na widok „epokowego" swego wynalazku. Matuska wołał wtenczas: „Jest to największy wynalazek świata! Baczność wszyscy!", a następnie sposępniał i zrewnie zapłakał, gdy świadek niezbyt delikatnie obszedł się z tym wynalazkiem. Jakże można było powstrzymać się od śmiechu, gdy się podczas rozprawy dowiedziano, że Matuska podczas pobytu w Berlinie czynił zakupy w jakimś sklepie elektryczności i przy tej sposobności umówił się z właścicielką tego sklepu na drugi dzień rano na rendez-vous, a na popołudnie tego samego dnia zamówił sobie 17-letnią córkę właścicielki: Jakżeż śmiesznym był odczytany list tak do owej matki jak i do córki z Berlina, w którym Matuska prosił o przysłanie mu 600 marek, chce bowiem dobrze jeść i dobre mieć papierosy, by dobrze wyglądać podczas rozprawy, która będzie sfilmowana. Pociesza obie panie, że staną się bardzo popularne. Równocześnie prosi je o przesłanie żonie wentylatora dla osuszenia jej łez oraz o lusterko dla córeczki. Matuska ma jeszcze jedną prośbę, a mianowicie, by zawiadomić prasę, że napisał w więzieniu scenarjusze do trzech filmów sensacyjnych. „Adresu swego nie muszę paniom podać" — zapewnia Matuska — „wystarczy tylko napisać „Sylwester Matuska", a list mnie napewno dojdzie, wszak świat cały wie, gdzie ja jestem i znа mój obecny adres". Na samo zakończenie listu zezwala Matuska łaskawie, by odbiorczynie tego listu sprzedały go jako autogram. Nie można mu zresztą odmówić racji. Nie ulega bowiem wątpliwości, że za ten list na giełdzie ciekawostek świata można nabyć kwotę wcale poważną...

A więc publiczność miała dużo okazji do śmiechu i z tej okazji korzystała w całej pełni. Pytanie tylko zachodzi, czy w tym śmiechu publiczności nie mieści się jakaś treść głębsza. Człowiek przeciętny nie umie sobie poradzić z fenomenem Matuski. Nie wie, czy ma do czynienia z szaleńcem, czy też z genjalnym wprost symulantem. Jedynem wyjściem jest śmiech, który pozwala zapomnieć o niepokojącem podłożu tego fenomenu. W każdym razie przyznać trzeba, że Matuska, jeśli jest symulantem, wprost genjalnie odegrał swą rolę i okazał się bajecznym inscenizatorem sensacyj, o które tak gorliwie zabiegał.

TYLKO TY JESTEŚ W MEM SERCU..."

Pisaliśmy już w artykule poprzednim, że punktem kulminacyjnym rozprawy będzie przesłuchanie żony. Zdaje się, że Matuska był naprawdę mężem bardzo dobrym i ojcem szczerze kochającym swoje dziecko, nie można też odmówić współczucia tej kobiecie nieszczęśliwej, która w tak tragicznym dla siebie momencie dochowała wierności mężowi, nie odseparowała się od niego lecz wystawiła mu świadectwo jaknajlepsze. Pobrali się w sierpniu 1919 roku, prowadzili nagół życie spokojne, albowiem Matuska do roku 1929 miał szczęśliwą rękę w interesach i nie źle zarabiał. Żona starała się też wyjaśnić rolę tajemniczego ducha, który stale miał towarzyszyć Matusce i szeptać mu do ucha plany jego późniejszych zbrodni. Tym duchem, którego Matuska nazywa Leonem, miał być telepata, którego Matuska poznał w roku 1924 na letnisku w Plattensee na Węgrzech. Telepata, który na jarmarku pokazywał rozmaite sztuczki, miał mieć dar odgadywania cudzych myśli. Żona naiwnie tłómaczy sądowi, że ów telepata zahipnotyzował jej męża i stał się jego złym duchem. Ta naiwność, z jaką żona opowiadała o tym cudotwórcy jarmarcznym, miała w sobie naprawdę coś głęboko wzruszającego. Nie można się też było oprzeć wzruszeniu, gdy po przesłuchaniu żony Matuska donośnym głosem zawołał: „Jeżeli ci dotychczas mówiłem, że cię kocham, to słowa te słyszałaś tylko ty, a zresztą nikt. Obecnie jednak mówię i niech się cały świat o tem dowie, że kocham cię i że tylko ty jesteś w mem sercu". Matuska rozpłakał się po tych słowach, żona zbladła śmiertelnie, zachwiała się, tak że musiano ją podtrzymać, by nie upadła.

MATUSKA OŚWIADCZA, ŻE STAJE SIĘ — — KOBIETĄ!

Ale dwutorowość w życiu tego napewno anormalnego człowieka znowu przeraźliwie się zaznaczyła, gdy po przesłuchaniu żony wstał obrońca i oświadczył, że Matuska zdradził mu się z tajemniczym procesem zachodzącym w jego organizmie. Oto Matuska przemienia się teraz fizjologicznie w kobietę. A więc znowu wstrętny i ordynarny tryk symulancki, czy też wybryk warjata? Przewodniczący przeszedł nad tem do porządku dziennego. Uczynili to też rzeczoznawcy- psychjatrzy, którzy zupełnie sobie zlekceważyli tę enuncjację oskarżonego. Dwutorowość w życiu Matuszki występuje też w innych zjawiskach. Dowiedzieliśmy się bowiem podczas rozprawy, że Matuska, chociaż teraz tak szczerze zapewniał, że kocha tylko swoją żonę, jednak w Budapeszcie bawił się szeroko z innemi kobietami (Matuska tym wszystkim szczegółom demaskującym podwójne jego życie stanowczo zaprzeczał).

CO MÓWIĄ PSYCHJATRZY?

Wróćmy jednakowoż do roli psychjatrów. Prof. Bischoff podkreśla w swem orzeczeniu, że oskarżony posiadał we wysokim stopniu pęd ku zaznaczeniu swej indywidualności, był bardzo ambitny i chciał koniecznie odegrać wielką jakąś rolę. Psychjatra wyklucza zresztą zupełnie możliwość halucynacji u oskarżonego i uważa historyjkę o duchu za czystą symulację. Także drugi rzeczoznawca prof. Hoevel jest tego zdania, że Matuska ponosi pełną odpowiedzialność za swe czyny i tylko symuluje obłąkanie.

WALKA ORMUZDA Z ARYMANEM.

Jestem laikiem i dlatego nie mam zamiaru polemizować z wywodami rzeczoznawców, chociaż zdrowy rozsądek i powierzchowne nawet zaznajomienie się z całym materjałem dyktują nam inny punkt widzenia. Być może, że te duchy to tylko krzyk bestji drzemiącej w duszy Matuski, okazującego całkiem wyraźnie rozdwojenie duchowe. — złem. Walka ta odbywa się zresztą w życiu każdego człowieka. U Matuski proces sublimacji zła napotkał na trudności nie do przezwyciężenia. Gdyby Matuska był poetą i posiadał zdolność plastycznego kształtowania swych wizyj, które nasyciły się zresztą okrucieństwem podczas wielkiej wojny światowej, możeby ten proces sublimacji miał przebieg naturalny. Kto wie może Matuska sam siebie najlepiej określił, mówiąc o sobie: „Jestem zabłoconym korzeniem kwiata, ale w swem ręku trzymam różę. Różą tą jest moja idea walki z ateizmem. Zabłoconym korzeniem to jego sadyzm, który go popchnął do tak straszliwych zbrodni, a róża, to idea umysłu chaotycznego, nieukształtowanego ani wolą ani intelektem. Niestety w duszy jego błoto było znacznie silniejsze... (— si).

KS. NADWIŚLAN—ŻKS. HAKADUR. Dziś w niedzielę na boisku ŻKS. Makkabi zawody w piłkę nożną o mistrzostwo kl. B.

TEATR I KINA

SZKOŁA MUZYCZNA PRZY ŻYD. TOWARZYSTWIE MUZYCZNEM W KRAKOWIE

We wrześniu br. nastąpi otwarcie nowej placówki muzycznej przy Żyd. Tow. Muz. Rzesze młodych adeptów sztuki znajdą pełne wykształcenie nietylko w zakresie muzyki europejskiej, zarówno w praktyce jak i w teorji — ale zapoznają się także z rodzimemi pierwiastkami muzyki żydowskiej, jej odrębnym charakterem i literaturą, dotychczas żadnym planem nauczania muzycznego nie przewidzianą.

Mając na uwadze wysoki poziom uczelni skupił zarząd Szkoły Muzycznej wybitne siły pedagogiczne pod dyrekcją **dr. Róży Arnoldówny** — grono kształcone na wzorach **Leszetyckiego, Lalewicza, Petriego, Wolfsthala, Rathausa i Ritty Saccetto**, artystów- pedagogów miary europejskiej, których metoda stanowi trwałą podstawę dla nowoczesnej gry instrumentalnej i kompozycji.

Szeroko zakreślony program Szkoły Muzycznej obejmuje obok klas fortepjanu, skrzypiec, wiolonczeli, śpiewu solowego, gimnastyki rytmicznej, przedmiotów teoretycznych „**Przedszkole muzyczne**" dla dzieci od lat 4—7-miu i tak zw. **Konserwatorjum dla dzieci** mające na celu umuzykalnienie młodszego pokolenia oraz danie dobrych podwalin dla zamierzających kontynuować w dalszym ciągu muzykę.

Żywić należy nadzieję, iż ta ze wszech miar zasługująca na uznanie inicjatywa zdobędzie poparcie społeczeństwa żydowskiego, a **Szkoła Muzyczna przy Żyd. Tow. Muz. zdoła stworzyć dla kultury muzycznej również ośrodek na pożytek odradzającej się sztuki żydowskiej.**

—ogo—

— **„BARON CYGAŃSKI".** Dzisiejsze przedstawienie wieczorne wypełni opera komiczna J. Straussa „Baron cygański" ze współudziałem p. Platówny. Obok znakomitej sopranistki wystąpią pp. Stępniowski i Mazanek. Po jutrzejszej przerwie, spowodowanej próbą ukaże się we wtorek opera romantyczno- komiczna F. v Flotova „Marta" czyli „Kiermasz w Ryszmondzie", w której gościnnie wystąpi p. Ada Sari.

— **JONAS TURKOW I DIANA BLUMENFELD** odbywają obecnie z dużem powodzeniem tournee teatralne po Małopolsce wschodniej.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
Niedziela 8 wiecz.: „Baron cygański"
Poniedziałek: Teatr nieczynny.

LETNI TEATR ŻYDOWSKI
(Hotel Londyński, Stradom 11)
Niedziela 4'30 pop.: „Na letnisku" (ceny zniżone); 9 wiecz.: „Na letnisku".

TEATR POLSKI W KATOWICACH
Niedziela 4'30 pop: „Krakowiacy i Górale" na boisku „Pogoń"; 8 wiecz.: „Uśmiech Katowic" (Morskie Oko).
Poniedziałek 8 wiecz: „Przez dziurkę od klucza" (występ L. Wyrwicza).

Szkoda Hipcia...

Pozgonie „czerwonego szlachcica"

Warszawa, 17. czerwca

Poseł dwóch sejmów, Hipolit Śliwiński, nie należał ani do pierwszej, ani do drugiej kolejki mówców. Nie był mówcą wogóle. Gdy ukazał się na mównicy, powtarzał nikomu niezrozumiałe zdania, wywołując nawet ironiczne uwagi na ławach prawicy. Nie należał nawet do t. zw. dyplomatów kuluarowych, do specjalistów od robienia intrygi politycznej w przedsionkach sejmu. Nie należał do najrozumniejszych w swoim klubie, a jednak, gdy wiadomość o śmierci jego doszła do Warszawy, gdy dzisiejsi władcy zostali poinformowani o zgonie byłego posła Hipolita Śliwińskiego, niejeden z nich westchnął ze smutkiem:

— Szkoda Hipcia.

Trudno określić do dnia dzisiejszego przekonania polityczne posła Hipolita Śliwińskiego. Uchodził za radykała, miał sławę postępowca, wolnomyśliciela, był pierwszym posłem wybranym przez mieszczaństwo postępowe. Ale dlaczego? Przecież nie był mówcą, przecież nie posiadał specjalnego daru politycznego, — miał cechę zupełnie inną, odmienną od polityków tego okręgu, z którego wyszedł, nie kręcił, nie mędrkował. Był bratem-łatą kompanem i towarzyszem, zawsze skrajnie niezadowolony, zawsze nerwowo reagujący i nadewszystko po pańsku rozdający swoje zarobki na cele społeczne.

Nie liczył swych zarobków, wiedział, że to co zyskał, należy rzucić bez reszty na jakiś cel. Tak obdarowywał stronnictwo ludowe, popierając materjalnie nietylko partje, ale przywódców, działaczy poszczególnych, utrzymując agitatorów w swoim domu, jak magnat dworaków, nie sprawdzając nazwiska, nie kontrolując sum pobieranych przez owych działaczy.

Miał szeroką rękę dla fantazyj niedościgłych, i gdy idea niepodległości Polski wydawała się snem, gdy szermierze o ten ideał uchodzili za marzycieli, gdy trzeba było wyposażyć w broń, w mundury, w pieniądze w kieszonkowe wydatki dzisiejszych władców Polski, znalazł się jeden, który z pańska, nie pytając nikogo o nic, nie sprawdzając rachunków, popierał czynnie pierwociny armji polskiej.

Przez mieszkanie jego we Lwowie przeszli wszyscy obecni generałowie z legjonów, premjerzy, ministrowie, mieszkał tam też długo marszałek Piłsudski, zjawiali się nie meldując się u właściciela, nie pytając kto się tem zajmuje, gościli, opuszczali lokal, a Hipolit Śliwiński promiennie uśmiechał się. Robił to, co zgadzało się z jego temperamentem, z usposobieniem szlacheckiem: coś na przekór większości, która działała i myślała inaczej. A później, pełen pietyzmu dla Marszałka Piłsudskiego, zostawił nietkniętym pokój, w którym Marszałek zamieszkał, nie chcąc odnajmować lokalu nikomu.

W pierwszym sejmie ustawodawczym związał się ze Stapińskim, był członkiem stronnictwa ludowego. Pobyt jego w tym klubie wydawał się nawet nieporozumieniem, właściwie nie bardzo lubił kolegów swoich klubowych, nie bardzo odpowiadała mu ideologja chłopska i krętactwa pana posła Stapińskiego, ale był to klub malkontentów, niezadowolonych, którzy burzyli się przeciwko wszechmocy panującego wówczas Wincentego Witosa. Tam można było dawać wyraz gniewowi, burzyć się na sali sejmowej, krzyczeć podczas obstrukcji, a to odpowiadało temperamentowi i poglądom posła Śliwińskiego.

A w kuluarach? Tu uspakajał się „czerwony szlachcic", tu ustawała walka i nienawiść. Rzędem, kolejką ciągnęli za nim posłowie do bufetu, stawiał na prawo i na lewo, fundował, kończył ucztę zwykle koniakiem i płacił niemiłosierny rachunek za wszystkich. Takim był. Szeroko zarabiał, szerzej wydawał. Zdawałoby się, że tylko po to zyskiwał możność zdobycia większej ilości pieniędzy, by móc je rzucić z pańską fantazją do stóp tych działaczy politycznych, których popierał.

Już przy wyborach do drugiego sejmu kandydatura jego na posła nie miała szans. Dawni jego przyjaciele polityczni, których popierał materjalnie, „kiwnęli" go. Znalazł jakiś grosz poseł Hipolit Śliwiński, i wraz z posłem Putkiem i drobną grupką dostał się do drugiego sejmu.

Był wówczas rozżalony. Stracił fantazję, jaką miał jeszcze w pierwszym sejmie, ale zawsze jeszcze trzymał pokój w hotelu Europejskim, gdzie podczas jego nieobecności mieszkali różni politycy na jego rachunek, zawsze jeszcze Hipcio stawiał w bufecie, ciągle oburzał się buńczucznie, stale wygrażał reakcji, klął na kler i sławił imię marszałka Piłsudskiego.

Zdawało się, że po przewrocie majowym gwiazda jego zabłyśnie, że przypomniane mu zostaną jego zasługi, że ci, którzy dostali się do władzy, zaproponują mu mandat. Stawiano mu jednak propozycje dwuznaczne, nie odpowiadające fantazji, ani linji działania „czerwonego szlachcica". Miał kogoś sypnąć, opuścić chłopów w godzinach niedoli, i choć nigdy nie lubił swych kolegów ze związku chłopskiego, postanowił nie odejść od nich. I skończyło się smutnie. Towarzysze chłopi „kiwnęli" go i nie dostał znikąd mandatu. Wyprowadził się z hotelu Europejskiego, jadąc „mieszkać do Polski". Osiadł we Lwowie. Rzadko zjawiał się już w Warszawie. Tylko kilka lat temu przyszedł do sejmu szukać protekcji u tych, których dawniej był protektorem. Coś należało mu się za dostawy rządowe, miał rachunki na poważne sumy. Zwlekano z wypłatą, został zrujnowany, i nie znalazła się żadna protekcja dla tego, który z tak pańską fantazją bez dokładniejszych rozrachunków obdarzał władców obecnego regime'u.

I teraz dopiero, gdy umarł., kompani, towarzysze butelki, posłowie różnych klubów, powtarzają ze smutkiem:

— Szkoda Hipcia!

B. SINGER.

Pożyczka Żydów czechosłowackich dla Keren Hajesod

Jak już donosiliśmy, z inicjatywy Egzekutywy Żydowskiej, **Centralna Komisja Keren Hajesodu w Czechosłowacji uzyskała pożyczkę w sumie dwóch miljonów koron czeskich (17.000 f. szt.) na przeciąg pięciu lat i na 6 procent. Pożyczka jest przeznaczona dla umożliwienia gospodarczej konsolidacji osiedli rolniczych w Emek Izreel a głównie dwóch osiedli Żydów czechosłowackich Bet Alfa i Sarid. Przy przeprowadzeniu akcji pożyczkowej szczególne zasługi położył dyrektor dr. Aron Weiner**, przewodniczący czechosłowackiego Keren Hajesodu, **dr. Józef Popper**, prezydent stowarzyszenia Bnej Brith w Czechosłowacji i **Otto Freund**, dyrektor czeskiego Union Bank, generalny sekretarz czechosłowackiego Keren Hajesodu **dr. Hugo Hermann**, poseł **Angelo Goldstein**, inż. **Hoffmann** i Ryszard **Steiner**.

Obecnie istnieją tylko trudności w sprawie przekazania tej sumy pożyczkowej do Palestyny ze względu na postanowienia dewizowe. W rokowaniach prowadzonych przez przedstawicieli Agencji Żydowskiej wskazuje się na to, że opóźnienie w przekonaniu tej sumy może przynieść duże szkody osiedlom palestyńskim.

Naczelny mufti Jerozolimy ustępuje?

Jerozolima (ŻAT) Pismo arabskie „Meraat el Shark" donosi z wiarygodnego źródła, że w lipcu rb. odbędą się nowe wybory do **Najwyższej Rady Muzułmańskiej w Palestynie**. W kołach dobrze poinformowanych uważają, iż jest prawdopodobnem, że naczelny mufti Jerozolimy Hadż Amin el Husseini w wyniku tych wyborów nie powróci już na stanowisko prezesa Rady. Niedawno Wysoki Komisarz Palestyny sir Artur Wauchope odbył naradę z członkami Rady, z którymi omówił również szereg spraw finansowych palestyńskiej gminy muzułmańskiej. W wyniku tej konferencji postanowiono rozpisać nowe wybory do **Najwyższej Rady Muzułmańskiej na lipiec** br

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Wełna i len...

(jd) Wielka konferencja rolnicza zakończyła się. Przyjęto różne rezolucje i uchwały „domagające się", „żądające" i „wzywające" rząd. Gdy konferencje przemysłowe lub handlowe z udziałem delegatów rządowych kończą się rezolucjami, „proszącemi rząd o łaskawe rozpatrzenie", „wyrażającemi opinję" i „mającemi nadzieję" — to konferencja rolnicza poprostu wzywa, domaga się, żąda i — wszystko otrzymuje.

Ale konferencja rolnicza przyjęła tym razem rezolucję, która wymaga poważnego zastanowienia się. „Konferencja wypowiada się za koniecznością przymusu preferencji surowców rolnych w produkcji przemysłowej". Chodzi rolnikom o to, aby instytucje rządowe i samorządowe używały tkanin sporządzonych wyłącznie z surowców krajowych, aby monopol solny zaopatrywał się w worki do pakowania soli wyłącznie z krajowego lnu i konopi, podobnie jak fabryki cukru i nawozów sztucznych.

Obywatelu! Noś zatem koszulę z zgrzebnego płótna lnianego, wróć do reymontowskich „pasiastych portek", wpłyń na swą żonę i córkę, aby „precz wyrzuciła" jedwabne pończochy i garderobę sporządzoną z surowców w Polsce niewyrabianych, wróć do kochanej „starej cywilizacji", kiedy mogłeś nosić tylko to, co sam wyrabiałeś. Cofnik koło historji o — bagatelkę — tysiąc lat wstecz! Wróć do samowystarczalności.

Akcja w kierunku zastępowania zagranicznych surowców włókienniczych polskim lnem i konopiem, zainicjowana została przez Towarzystwo Lniarskie w Wilnie. W sprawie tej wylano już morze atramentu. Wykazywano, iż cena worka z pakuł lnianych pochodzenia krajowego byłaby prawie dwa razy droższa od obecnej ceny worka sporządzonego z zagranicznej juty. Że worek lniany jest zbyt hydroskopijny i już przy 7 proc. wilgoci staje się mokry, podczas gdy worek jutowy dopiero 20 proc. Że cała wytwórczość lnu w Polsce nie wystarczałaby na pokrycie zapotrzebowania surowcowego na worki. Że pakuły lniane posiadają krótkie włókno, wskutek czego na wyrób worka lnianego należałoby zużyć dwa razy więcej surowca aniżeli na wyrób worka jutowego. Słowem — udowodniono, że żądanie zastąpienie zagranicznej juty polskim lnem przy wyrobie worków, jest zarówno z technicznego, jak i gospodarczego punktu widzenia skończonym nonsensem.

Podobnie, jak nonsensem jest zastąpienie wełny zagranicznej wełną krajową, przy wytwórczości włókienniczej. Okazało się, że kiedy pewna firma bielska potrzebowała dla wykonania dostawy koców dla Ministerstwa spraw wojskowych znaczniejszej ilości wełny krajowej dla zadośćuczynienia warunkowi domieszki wełny krajowej w wysokości 25 proc. — nie zdołała mimo usilnych poszukiwań w całym kraju, znaleźć potrzebnej ilości wełny krajowej i zmuszoną była ubiegać się o zwolnienie jej z przymusu 25-procentowej domieszki wełny krajowej. A niedawno Ministerstwo spraw wojskowych w warunkach technicznych dostawy, podwyższyło stosunek przymusowej domieszki wełny krajowej do 35 proc.

Cukrownie, fabryki nawozów sztucznych i saliny będą zatem musiały pakować swe produkty w workach sporządzonych z krajowego lnu. Jak już wykazaliśmy, cena worka lnianego jest o sto procent droższa od ceny worka jutowego. Jeśli nastąpi przymus używania worków lnianych wówczas koszty opakowania, a temsamem i towaru ulegną zwyżce.

W rezultacie będzie musiał rolnik, jako największy konsument soli, nawozów sztucznych i cukru, zapłacić różnicę ceny, wynikającą wskutek używania droższych worków do opakowania. Rolnik zapłaci zatem z grubą nawiązką to, co „zarobił", w związku z zwiększeniem się popytu na len. Ale nietylko w tej dziedzinie gospodarstwa odbije się szkodliwie przymus zastąpienia worków jutowych workami lnianemi. Przecież Polska eksportuje w dużych ilościach cukier i nawozy sztuczne, jeśli zatem koszt opakowania tych towarów ulegnie zwyżce, na skutek przymusu używania worków lnianych, to i cena eksportowa podniesie się. A z wyższą ceną eksportową już napewno śmiało możemy iść na podbój gospodarczy świata... Pozostałaby druga ewentualność: koszt własny cukru i nawozów sztucznych zwiększy się wprawdzie, ale cena eksportowa tych towarów będzie musiała być utrzymana na dotychczasowym poziomie, właśnie ze względu na ceny tych towarów na rynkach międzynarodowych. Kto zatem poniesie dalszą różnicę między ceną eksportową a ceną kosztów własnych? Naturalnie, że konsument który zapłaci wyższą cenę krajową.

Poczciwy rolniku! — Masz dobre chęci, — ale strzelasz w zwierciadło. Chcesz „wykiwać" „Lewjatana", który będzie płakał wprawdzie nad swoją „krzywdą", ale w tych łzach ciebie i nas zatopi...

KRONIKA KRAJOWA

Nowe ustawodawstwo gospodarcze

„Monitor Polski" z dnia 17 bm. nr. 137 przynosi rozporządzenie Min. Sprawiedliwości z dnia 6 bm. o uproszczonem załatwianiu podań hipotecznych i wniosków o wydanie nakazów zapłaty w postępowaniu wezwawczem, na obszarze sądów apelacyjnych w Krakowie i Lwowie oraz sądu okręgowego w Cieszynie.

W sprawie wywozu towarów nieocłonych

Ministerstwo Skarbu wystosowało do wszystkich dyrekcyj celnych i urzędów celnych okólnik, ustalający postępowanie i czynności urzędów celnych przy powrotnym wywozie zagranicę towarów zrewidowanych, od których nie uiszczono należności celnych. W myśl tego okólnika urzędy celne będą zezwalały na powrotny wywóz towarów zagranicę na osobiste pisemne wnioski stron. Wnioski te są wolne od opłaty stemplowej. Jeżeli zwrotu towarów dokonywa się z urzędu celnego wewnętrznego urząd ten załącza do listy przekazowej również kwit deklaracyjny. Urząd graniczny po potwierdzeniu wystąpu towaru zagranicę na liście przekazowej i kwicie deklaracyjnym zwraca oba te dokumenty urzędowi celnemu zewnętrznemu.

Papiernicy nie chcą zrezygnować z olbrzymich zarobków

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwróciło się do kartelu papierników z żądaniem obniżenia cen papieru o 11 procent. Fabrykanci papieru nie zgodzili się, **wobec czego rząd zagroził, że zniesie cła na papier zagraniczny.** Podnieść należy, że cena kg. papieru wynosi obecnie 57 gr., podczas gdy cena papieru zagranicznego wynosi 35 groszy.

Kapitały niemieckie w Polsce

Uchwała banków polskich o niesprzedawaniu walut na cele niegospodarcze wywołała liczne komentarze w prasie niemieckiej.

Niemieckie koła gospodarcze obliczają przy tej sposobności, że należności niemieckie w Polsce, wynikające z krótkoterminowego, najwyżej rocznego kredytu finansowego i handlowego, nie przekraczają 100 miljonów marek.

Zapowiedź rewizji stawek średniej dochodowości

Ministerstwo Skarbu zamierza przeprowadzić w roku bieżącym ponowną rewizję stawek średniej dochodowości, stosowanych dla wymiaru podatku dochodowego w odniesieniu do płatników, nieprowadzących prawidłowych ksiąg handlowych.

Według otrzymanych informacyj Izby Skarbowe mają rozpatrywać sprawę rewizji odnośnych stawek na specjalnie w tym celu mających być zwołanych konferencjach.

Niema zmiany w urlopach robotniczych

Min. Hubicki oświadczył delegacji B. B. W. R., że stan prawny w odniesieniu do urlopów robotniczych nie uległ żadnej zmianie i obowiązująca ustawa powinna być wykonywana.

Oryginalna „zniżka" cen

„Gazeta Polska" z dnia 18 bm. omawia ostatnią zniżkę cen nafty i benzyny, przeprowadzoną przez Syndykat Przemysłu Naftowego. Jak się okazuje, zniżka cen ma charakter tylko nominalny, albowiem z chwilą wprowadzenia nowej zniżki wszelkie rabaty i bonifikaty mają być zniesione stosownie do obowiązującej umowy kartelowej. W związku z tem faktyczna zniżka cen przedstawia się następująco:

Dla benzyny i nafty wynosi ona w najlepszym wypadku 1—2 proc.: dla oleju gazowego i olejów maszynowych zniesienie rabatów oznacza w praktyce podwyższenie cen o 5—10 proc., bo krajowe placówki sprzedaży otrzymały już polecenie bezwzględnie ścisłego przestrzegania cen pod grozą stosowania kar konwencjonalnych.

Powiedzmy sobie zatem otwarcie: w dniu 6 bm. nastąpiło częściowe upodobnienie cennika kartelowego do stanu rynkowego z tem, że zniesienie bonifikat w olejach grozi podwyższeniem ceny tych produktów. O zniżce cen produktów naftowych nie można w danym wypadku mówić!

Jeśli takie mają być skutki „obniżania cen" przez rząd — to lepiej już zrezygnować z „opieki" państwowej w dziedzinie cennikowej.

Okazje do handlu z zagranicą

Firma francuska poszukuje w Polsce przedstawiciela na palniki do lamp naftowych. Firma austrjacka poszukuje w Polsce przedstawiciela na dewocjonalja. Bliższych informacyj udziela Izba Przemysłowo- Handlowa w Poznaniu.

W Izbie jest do przejrzenia sprawozdanie ekonomiczne Konsulatu R. P. w **Kiszyniowie, w sprawie eksportu polskiego fajansu do Rumunji.**

Linja okrętowa Gdynia — hiszpańskie porty

Ministerstwo przemysłu i handlu zakomunikowało Izbie przemysłowo- handlowej w Krakowie, że „Svenska Lloyd" uruchamia regularną linję okrętową Gdynia — porty śródziemnomorskie Hiszpanji — Włochy z odjazdami raz na miesiąc, W razie dostatecznych ładunków przewidywane są odjazdy dwa razy na miesiąc, oraz zawijanie do portów północnych Hiszpanji (Pasajes, Bilbao) i do Lizbony. Na linji tej będą kursować statki objętości 1800 do 3.000 tonn.

—o§o—

WYSTAWA RZEMIEŚLNICZO PRZEMYSŁOWA W CIESZYNIE. W dniu 10 lipca br. otwartą zostanie wystawa rzemieślniczo przemysłowa w Cieszynie. Wystawa odbędzie się w szkole Hassewicza w Cieszynie i obejmie eksponaty wytwórczości rzemieślniczo przemysłowej.

—o§o—

KRONIKA ZAGRANICZNA

Zniesienie zakazu importu walut obcych w Rumunji

Izba przemysłowo- handlowa w Krakowie komunikuje na podstawie wyjaśnienia udzielonego przez Poselstwo Polskie R. P. w Bukareszcie, iż sumy pieniężne, które zostały przez organy rumuńskie odebrane obywatelom polskim przy wjeździe na terytorjum Rumunji na mocy rumuńskiego rozporządzenia o zakazie importu walut obcych winny być naszym obywatelom niezwłocznie restytuowane, gdyż rozporządzenie wspomniane straciło moc w myśl nowego rozporządzenia z dn. 18 maja br.

W Trokach, jesienią 1928

Z cyklu: „Karaimi w Polsce“ (II.)

TROKI.

„Syon niech będzie celem twej nadziei, a Troki — przedmiotem twej myśli“ — pisał z początkiem stulecia najbardziej ceniony z poetów karaimskich, S. A. Kobecki, b. pułkownik armji rosyjskiej i natchniony bard trocki.

Jest jakiś głębszy sens w uczuciowem połączeniu Trok z Jerozolimą. Jeśli bowiem na zwano Wilno w tradycji żydowskiej „Jerozolimą na Litwie“ — „Jeruszalajim d'Lita“ — to na gruncie karaimskim na nazwę tę zasłużyłyby Troki. Tu . . . skupia się najliczniejsza gromada karaimska, tu najżywiej pulsuje życie Karaimów polskich. Kolonja karaimska w Wilnie też nie jest zjawiskiem pierwotnem, lecz wtórnem. Troki bowiem są macierzą karaimów wileńskich, których ojcowie z końcem ubiegłego stulecia założyli w grodzie Giedymina nową osadę, nie mogąc znaleźć wyżywienia w rodzinnem mieście. Dziś Karaimi wileńscy stanowiąc przeważnie żywioł inteligencji zawodowej, są urzędnikami, kupcami, adwokatami, — zwolna więc zatracają rodzime cechy życia karaimskiego. Kto więc chce poznać Karaimów niejako u samego źródła, musi się przejechać do Trok.

Jedzie się jakąś godzinkę koleją do Landwarowa, a stąd już jakich dwadzieścia minut autobusem. Nowe Troki — ot typowa większa mieścina kresowa, tuż nad granicą litewską; ponad 4000 mieszkańców. Polacy, Żydzi, trochę zapewne Litwinów i — Karaimi. Ci ostatni mieszkają na końcu miasta, w części najpiękniej położonej pomiędzy dwiema częściami Jeziora Trockiego. Po stronie lewej — Tataryszki, po prawej zaś — Gałwa, prześliczne miniaturowe morze, nad którem unoszą się nawet stada mew. Wrócimy tu jeszcze w ciągu opowiadania.

WIZYTA U TROCKIEGO HAZZANA, RIBBI SZEMAJI FIRKOWICZA.

„Karaimszczyzna“ — tak się nazywa ten karaimski uroczy zakątek w Trokach. Każde dziecko wskaże. Wchodzącego w główną ulicę przybysza uderza jakaś dziwna pustka. Gdzież są tu jacyś ludzie? Ah, jest nareszcie jakaś stara Karaimka. Bardzo skrupulatnie zamiata ulicę. Bo to już trzeba Karaimom przyznać, iż wogóle czystość doprowadzili do perfekcji. Domostwa i obejście całe schludne aż poprostu do przesady. Bardzo miły rys charakteru.

Owa Karaimka wita mnie zapytaniem:

— Czy pan przypadkiem jest bratem naszym z Halicza?

— Nie, nie jestem waszym bratem z Halicza, ale chciałbym się dostać do pana hazzana Firkowicza.

— O, tu zaraz, trzeci domek na lewo — odpowiada Karaimka, niemożliwie „przeciągając“ na sposób kresowy.

Istotnie, duży napis polski na jednym z domków przy głównej ulicy głosi: „Zarząd duchowny karaimski“. Wchodzimy do wnętrza. Jakaś młoda Karaimka prowadzi nas do poczekalni: za chwilę przyjdzie pan hazzan. Korzystając z tej chwili, rozglądam się dokoła: na ścianach porozwieszane portrety dawnych hazzanów i hachamów trockich i krymskich, patrjarchalne postacie w osobliwych strojach, o długich siwych brodach, najczęściej z laską w ręku. — Bardzo ciekawa galerja.

Po chwili drzwi się otwierają i wychodzi ku nam młody jeszcze mężczyzna, o twarzy wyraźnie semickiej, z bródką spiczastą, dopiero co porastającą (później dowiedziałem się, że nowy hacham J. E. Seraja Bej Szapszał zaraz po objęciu władzy wprowadził dla hazzanów przymus noszenia bród — na wzór krymski). Ułłu-hazzan (starszy hazzan), ribbi (rabi) Szmaja Firkowicz, ubrany jest w rodzaj sięgającej do kolan sutanny, zapinanej z przodu na mnóstwo małych guziczków. Biodra ma przepasane błękitną, szeroką szarfą, jaką noszą młodzi klerycy katoliccy.

Przywitanie i pierwsze słowa rozmowy — nad wyraz chłodne. Ribbi Firkowicz odnosi się z niebywałą rezerwą. Lody pękają dopiero, gdy dowiaduje się, że jestem uczniem prof. Kowalskiego z Krakowa, znakomitego orjentalisty i wielkiego przyjaciela Karaimów. Dopiero na wiadomość o tem wprowadza mnie ribbi Firkowicz do swego gabinetu i rozpoczyna serdeczną i bardzo przyjazną rozmowę, w toku której zjawiają się na stole jabłka, świeżo zerwane z ogrodu pana hazzana, podane gościnną dłonią miłej i młodziutkiej jeszcze pani hazzanowej.

ROZMOWA Z HAZZANEM.

„Zaczęli więc rozmowę o niebios błękitach“... — dałoby się powiedzieć słowami „Pana Tadeusza“. Jestem pełen podziwu dla roztaczającej się wokoło pięknej przyrody trockiej. Z okien gabinetu ribbi Firkowicza roztacza się widok na jezioro Gałwa (po litewsku: głowa) i gdzieś w oddali majaczą ruiny starożytnego zamku Gedymina, czy Kiejstuta — nie pomnę już.

Ribbi Firkowicz wydobywa skądś najdrogocenniejsze relikwie Karaimów polskich — przywileje, nadane im przez polskich królów. Pokazuje mi je z dumą. Dziś cenne te dokumenty dostąpiły najwyższego zaszczytu: sam P. Prezydent Rzeczypospolitej, będąc gościem Karaimów w Trokach, sprawił Karaimom prezent w postaci artystycznie wykonanej szafy do przechowywania owych dokumentów. Szafa ta nosi napis: „Karaimom Prezydent Rzeczypospolitej“.

Wówczas — jesienią roku 1928 — szafy tej jeszcze nie było. I wogóle, mniejsza o dokumenty i przywileje: to dobre dla historyków. Nas interesuje przecież żywe, aktualne życie. Mówimy tedy z ribbi Firkowiczem o sprawach dzisiejszych. Jak się wiedzie Karaimom trockim? Nagół dość ciężko. Uprawa ogórków coraz mniej przynosi (Karaimi troccy wyhodowali jakiś specjalny gatunek ogórka, bardzo ceniony na rynku wileńskim; słynne ogórki trockie doczekały się nawet specjalnej monografji botanicznej). Bieda jest wielka (wtedy już, anno 1928!). Mimo to Karaimi nie narzekają. Każdy jakoś żyje na swoim kawałku ziemi.

Stosunek do Żydów? Ribbi Firkowicz określa go jako zupełnie poprawny. Sam jest radnym miasta i na terenie miejskim spotyka się z działaczami żydowskimi. Nigdy nie dochodzi do jakichkolwiek sporów. Gdy się kiedy jaki spór zdarzy, sam dąży od załagodzenia go.

RIBBI SZEMAJA I KARAIMSKA „ODA DO MŁODOŚCI“.

— Słyszałem coś niecoś o pańskiej działalności literackiej, panie hazzanie. Widziałem pańskie wiersze karaimskie w „Myśli Karaimskiej“ Niestety, bardzo mało rozumiem...

— Et,— odpowiada z jakiemś zażenowaniem ribbi Firkowicz — Od czasu do czasu „pisze się“ to i owo. Najwięcej zadowolenia sprawiają mi sztuczki teatralne, pisane przeze mnie po karaimsku dla naszej dziatwy szkolnej. Dzieci grywają je na uroczystościach. Pozatem napisze się czasem coś poważniejszego także.

Ribbi Firkowicz jest bardzo skromny. W rzeczywistości jest jedną z czołowych postaci młodo-karaimskiego ruchu literackiego, który dopiero co zaczął się rozwijać. Znawcy orzekli, że ma duży talent poetycki, zasługi zaś jego w zakresie odrodzenia języka karaimskiego są ogromne. Ze starych, pożółkłych rękopisów powygrzebywał zapomniane już wyrazy, gdy zachodzi potrzeba tworzy nowe, z zapałem szerzy znajomość mowy karaimskiej, która wśród młodego pokolenia zaczynała już wychodzić z użytku. Praca jego w tym kierunku dała doskonało pono owoce: dziś młodzież karaimska w Trokach, pozostająca pod przemożnym wpływem swego duchownego pasterza, mówi po karaimsku lepiej, niż niejeden Karaim starszego pokolenia. Si comparare licet, — nasuwałaby się pewna analogja z naszym wielkim Ben Jehudą w zakresie odrodzenia żywej hebrajszczyzny. Tylko że Ben Jehuda nie był — poetą. Ribbi Firkowicz zaś tak n. p. przetłumaczył „Odę do młodości“:

Joch'ur dżan da jocht ürak — bunda gufsuz dunia.
Hoj igitlik! Ber kanatlar maja,
Uczarmym terk tiri — ölulardań
Oł bostanha, kajda kusancija
Aczyjyrlar oł tamasa iszlar... i t. d.

Znawcy powiadają, że to jest przekład bardzo poetyczny i nadzwyczajnie udany.

No tak, pewnie.

W KIENESIE I NA JEZIORZE.

Ribbi Szemaia przeprasza bardzo: jest przeziębiony (cierpi na bóle gardła) i nie może mi towarzyszyć do kienesy, którą przecież koniecznie należy zwiedzić i — sfotografować. Każe więc zawołać szammasza i oddaje mnie w jego ręce Jest dzień powszedni, kienesa więc stoi zamknięta. Jest to budyneczek dość stary, drewniany, leży tuż nad jeziorem Tataryszki (ciekawy szczegół: wszystkie kienesy karaimskie w Polsce położone są nad wodami — w Wilnie nad Wilją, w Trokach nad jeziorem, w Łucku nad Styrem, w Haliczu nad Dniestrem). Wnętrze kienesy trockiej mało co różni się od kienesy wileńskiej: trochę tylko bardziej może jeszcze przypomina wnętrze bóżnicy. Ale podłoga jest tu, jak i w Wilnie, wyłożona cennemi dywanami, ze stropu zaś zwisa śliczny kryształowy pająk. Po obu stronach Arki Przymierza — marmurowe napisy hebrajskie z tekstami modlitw. Poprzez witraże w oknach, tworzące Tarcze Dawida, przelewa się do wnętrza oślepiający blask słoneczny: kwadratura koła dla fotografa, który uparł się właśnie, by na kliszy wydostać wnętrze kienesy na tle owych Magen-Dawidów. Nie pomagają tu nawet specjalne klisze „anti hallo“ i inne czarodziejskie sztuczki amatorskie.

Wycieczka łodzią po jeziorze Gałwa, po owem morzu miniaturowem, gdzie krążą stada mew. Celem wyprawy jest wysepka, na której sterczą arcyciekawe ruiny zamku Giedymina, czy Kiejstuta. Łódka — aż nadto prymitywna, a przewoźnik Charon porządnie sobie zasłużył na swego obola: szalona praca tak przez pół godziny wymachiwać deszczułkami wioseł na takiej łodzi. W dodatku jeszcze deszcz zaczyna kropić na samym środku jeziora!

Trzeba rzucić zbliska okiem na ruiny i wracać. Pozostaje jeszcze pożegnać się z uprzejmym i gościnnym ribbi Szemają: mówimy sobie po hebrajsku „Szalom u'wracha“. Teraz przyszły już ze szkoły dzieci pana hazzana, które zbliżają się do ojca i zamieniają z nim kilka zdań po karaimsku. Cóż to nareszcie za język?

O tem w następnym artykule.

DR. D. LAZER.

LITERATURA i SZTUKA

ANDA EKERÓWNA.

Z cyklu: Droga do Erec

Bosfor o zmierzchu

— Wschodzą na niebo gwiazdy. Drżące i bardzo malutkie.
Nad całem morzem migocą, nad całym światem i smutkiem.

— Wschodzą na niebo tak cicho, tak srebrnie, że trudno je zliczyć
A tu jest tak dużo żalu, tu, w dole, tak dużo goryczy.

— Wschodzą na niebo jak astry różowe, liljowe i złote
I szepcą, że jednak najwięcej jest w świecie chorej tęsknoty...

Że nic już tego nie zmieni. Zawsze tak samo już będzie:
Wszędzie jest tak jak tutaj. Tutaj jest tak jak wszędzie.

Morze Czarne w nocy

W niebie jest dużo gwiazd.
W wodzie są gwiazd tysiące.
Każda z nich srebrnie lśni —
Wszystkie są ciche i drżące.

Na niebie jest jasny blask
A w wodzie tyle lśnień świeci — —
I niema nic oprócz gwiazd
I nieba na całym świecie.

Magja egejska

Płynie błękit pod niebem błękitnem — —
Niebo płynie nad morzem głębokiem —
Każdy obłok tam w górze jest falą
Każda fala tu, w dole — obłokiem

Stoję cicha w bezgłośnym zachwycie
I zdumiona pytam samej siebie:
„Czy to niebo faliste jest w morzu?
Czy to morze gwiaździste jest w niebie“?

Jak białe mewy

Jak białe mewy, którym blask o świcie
Wyzłaca skrzydła srebrzyste i młode,
Są myśli moje skąpane w błękicie
Lśniące od słońca — zapatrzone w wodę —

Jak ciche fale, łagodne, ukojne,
Jak fale srebrne, niebiesko-przejrzyste
Są myśli moje, — myśli me spokojne
Wśród wód Śródziemnych—beztroskie i czyste

I taka cisza ogromna się stała
Że chciałoby się popłynąć w przestworze
By stamtąd, Hajfie, tak jak mewa biała
Móc pozdrowienia zsyłać wdół, na morze.

—cʒo—

Psychologja indywidualna czy dywidualna?

Dwie książki o Rosji sowieckiej

Bardzo znany jest w dziejach myśli ludzkiej typ „upraszczacza“ sprowadzającego bogactwo zjawisk dziejowych, różnobarwność życia do kilku linij zasadniczych. Takim np. genjalnym upraszczaczem historji jest wielki pisarz angielski H. G. Wells, który w dziejach ludzkości widzi walkę odwieczną między człowiekiem osiadłym a koczownikiem. Gdy dominował typ koczownika, nie mogła właściwie zaistnieć historja ludzkości, bo koczownik nie przywiązuje wagi ani do czasu ani do przestrzeni. Z chwilą dopiero, gdy powstał rolnik, mogła się rozwinąć historja, gdyż mentalność chłopska zaczęła rejestrować rozmaite wydarzenia historyczne. Element koczowniczy jednak nie zaniknął. Reprezentantem jego był handlarz i kupiec, przewagę atoli miał chłop, który znalazł swe, że tak powiemy, przedłużenie historyczne w mieszczaństwie, w pierwszej swej fazie pod względem swej struktury psychicznej zupeł nie podobnem do chłopstwa. W czasach nowszych przypuścił element koczowniczy gwałtowny szturm do bastjonu naszej kultury, schroniwszy się poza barykady kapitalizmu, w swej istocie nie uznającego żadnych granic państwowych. Kapitalizm kampanji ostatecznie nie wygrał jeszcze, bo nie oderwał chłopa od ziemi, chociaż zorganizował na wielką skalę wędrówkę chłopa ze wsi do miasta.

Mimowoli przypomniałem sobie te zbyt upraszczające sens dziejów refleksje Wellsa, gdym czytał niezwykle ciekawą książkę *Artura Rundta: „Der Mensch wird umgebaut“* (nakład Rowohlta w Berlinie[1]). Ta książka o sowietach nie jest zwykłym pamiętnikiem z podróży ciekawego łazika, którego pociąga sfinksowość tego co się w Rosji dzieje, lecz jest fascynującem podejściem do istoty problemu. Nie znajdziecie w tej książce balastu statystyki, aniteż cielęcego zachwytu lub eksplozji nienawiści, lecz zadumę Europejczyka, który się pyta, co właściwie w tej Rosji przed naszemi się dzieje oczyma.

W jednym ze swych szkiców, z których składa się cała książka, formułuje Rundt problem w sposób następujący: Sowiety rugują psychologję indywidualną człowieka, a na jej miejsce stawiają *psychologję dywidualną*. „Der Mensch wird umgebaut“ — w samym tytule książki tkwi już jej esencja. Człowiek, który był dotychczas jednostką, mieszczącą się wprawdzie w ramach pewnego kolektywu, zatraca, albo ma zatracić cechy indywidualne i stać się wyłącznie tylko istotą kolektywną. Mówiąc językiem Wellsa, sowiety usiłują zlikwidować ostatecznie chłopstwo, by dopomóc do trjumfu elementowi koczowniczemu. Wyrywa się więc z korzeniami chłopa, przemienia się go w robotnika, któremu obojętną jest rzeczą, gdzie znajduje warsztat pracy. Prawdę tę demonstruje nam Rundt w całym szeregu obrazków minjaturowych, zaczynając od chłopa Wasyla, który czeka na maszynę by przekształciła jego mentalność. Czyta się te obrazki, które są naprawdę majstersztykiem dziennikarstwa, niezadawalającego się samym tylko reportażem, z wciąż wzrastającem zainteresowaniem i odkłada się tę książkę z przeświadczeniem, że otrzymaliśmy naprawdę obraz tego, co się dzieje w Rosji sowieckiej, chociaż, jak już powiedzieliśmy, książka Rundta jest prawieże chemicznie wyprana z balastu cyfr statystycznych. Gdy nam np. Rundt opisuje straszliwy lęk literata, który w prywatnej rozmowie z nim nazwał Rosję współczesną Chrystusem ludzkości, a który słusznie się obawia, by go za tę definicję nie ogłoszono „małomieszczańskim ideologiem“, bo w Rosji na indeksie znajduje się poszukiwanie Boga i tęsknota religijna we wszystkich postaciach, rozumiemy, dopiero, czem jest w swej istocie bolszewizm.

Rundt nie przyjechał do Rosji, ani by się zachwycać, ani by potępiać, lecz by zrozumieć. Zrozumiałą więc jest rzeczą, że zamyka swą książkę hołdem złożonym sceptycyzmowi. I my pytamy, czy ta psychologja dywidualna w praktyce się uda, czy chłop rosyjski stanie się w kleszczach bolszewizmu typem koczowniczym. Na to pytanie usiłuje nam odpowiedzieć jeden z najbardziej wojowniczych pisarzy sowieckich *Sergiej Tretiakow* w książce w tłomaczeniu niemieckiem p. t. *„Neue Feldherren“* (wydanej przez nakład Malika w Berlinie). Tretiakow bawił przed kilku miesiącami w Berlinie, gdzie wygłosił odczyt o roli społecznej literatury. W odczycie tym potępił w czambuł całą współczesną literaturę jako zaczadzoną małomieszczańskim indywidualizmem romantycznym i przeciwstawił jej literaturę sowiecką, która znajduje swą rację bytu w spełnianiu ważnej funkcji społecznej. Piatiletka zagarnęła literaturę i zmusza poetów, literatów, publicystów do służby społecznej dla idei przebudowy Rosji. W swem dziele, które jest bajecznym wprost reportażem, opisuje nam Tretiakow walkę, jaką sowiety prowadzą na froncie chłopskim. Otrzymujemy obraz dokładny, napisany nam przez naocznego świadka, w jaki sposób przeprowadza się kolektywizację wsi. Patrząc się przez pryzmat Tretiakowa, widzimy gigantyczną wprost próbę nietylko budowy nowego ustroju społecznego, ale przemiany duszy ludzkiej. Rundt był tylko gościem chwilowym, turystą wiedzionym za rękę przez intelekt pytający się, czy dywidualizacja psychy ludzkiej nie napotka na trudności nie do pokonania. Tretiakow widzi te wszystkie trudności, pisze o nich obszernie, ale odpowiada nam, że próba się udaje.

A jeśli Tretiakow ma rację — mimo wszystko w tę rację nie wierzymy, w czem nas utwierdza chociażby nowy nawrót ku gospodarce indywidualnej i handlowi wolnemu — staniemy przed nowem ukształtowaniem się świata. Rolnictwo wszechświatowe najcięższe przechodzi obecnie przesilenie, na szczęście dla niego kapitalizm współczesny sam się znalazł w ślepym zaułku i przerwać musiał swą ekspanzję. Elektryfikacja wsi, faktoryzacja chłopstwa sowieckiego to bezprzykładna w dziejach ludzkości ofenzywa typu koczowniczego. Czy zbliża się może termin ostatecznej rozprawy, decydującej walki między człowiekiem osiadłym a człowiekiem koczowniczym?

M. KANFER.

[1]) Właśnie ukazał się przekład polski w Wydawnictwie Nowoczesnem (Warszawa): Artur Rundt: Sowiety tworzą nowego człowieka. Życie współczesne w nowej Rosji“. Autor. przekład M. F. Sieławskiego.

ZGON ZASŁUŻONEGO AKTORA ŻYDOWSKIEGO. Z Nowego Jorku nadchodzi wiadomość, że zmarł tam onegdaj w 54 roku życia Gerszon Rubin, jeden z bardzo znanych i bardzo zasłużonych aktorów żydowskich. Gdy się o tej niepowetowanej dla teatru żydowskiego stracie, dowiedział przypadkowo w Krakowie Morris Schwarz zawołał: Straciłem jedną z najpoważniejszych sił, na którą zawsze liczyć mogłem.

NOWA POWIEŚĆ J. J. ZYNGERA. W nowojorskim „Forwerts“ zaczyna się drukować nowa powieść J. J. Zyngera p. t. „Josie Kalb“. Powieść ta opisuje życie żydostwa galicyjskiego z lat dawno minionych. Przypominamy, że J. J. Zynger przed kilku laty oświadczył, że przerywa swą działalność literacką i ograniczać się tylko będzie do korespondencyj z Polski dla „Forwertsu“. Cieszymy się doprawdy, że wielce utalentowany pisarz nie dotrzymał tego przyrzeczenia.

O rzeźbiarzu — mężczyźnie, który 20 lat nie rzeźbił kobiety

Joachim Kahane

Właśnie czytam w łódzkich dziennikach polskich o dwudziestoleciu pracy artystycznej znakomitego artysty-metaloplastyka Joachima Kahanego.

Czuję się nieco zawstydzony. Nie chciałbym, by żydowskie pismo, tak skrupulatnie notujące wszelkie objawy i wydarzenia z dziedziny kultury żydowskiej (jak to zrobić, by mi Redaktor tych pochlebnych słów w „Nowym Dzienniku“ nie skreślił?) — nie pozostało wtyle poza polskiemi pismami.

Nie pisałem o Kahanem jedynie dlatego, bo trzymam się przysłowia: „Nie czyń drugiemu, co tobie niemiło“. Nie lubię nikomu zaglądać do metryki, zwłaszcza teraz, gdy każdy stara się o taki wygląd, jakby wprost przyszedł od Steinacha czy Woronowa. W epoce odmłodzenia, gdy (zupełnie zresztą słusznie) babcie i prababcie krótkie noszą sukienki i purpurą najlepszych farbek podkreślają kolor miłości na swych usteczkach — przestałem ludziom wspominać lata. Wszystko teraz straciło na wartości, conajmniej o połowę, rok też tylko w połowie się liczy (przebiegłe kobiety już dawno taki kalendarz wprowadziły), ale płeć piękna, odmłodzona, odrodzona, po brzegi wypełniona upojną żądzą życia spotęgowała teraz swą wartość, conajmniej w dwójnasób. W epoce powszechnego bankructwa jest kobieta jedyną pozycją aktywną, jedyny pewny kapitał. Masz żonę? Czy ci skradną ten kapitał? A jeśli skradną, czy ci go nie oddadzą? Czy w dzisiejszych czasach może być jakikolwiek inny kapitał taki pewny?

Otóż pisząc o Kahanem, musiałem wspomnieć o kobietach.

On jest bowiem jednym z niewielu malarzy i rzeźbiarzy, którzy absolutnie i zdecydowanie *żadnej* nie malowali, ani nie rzeźbili kobiety. Widocznie czuje, że piękna kobiety nie potrafi w całej pełni oddać. A szkoda, że u niego niema kobiet, bo ja tak lubię o kobietach pisać...

Jeśli mu to wybaczam, to jedynie dlatego, że jest artystą o fenomenalnych zdolnościach, o zacięciu, temperamencie i cudownej linji, zwłaszcza w ostatniej, najpiękniejszej fazie swojej twórczości, gdy w swoich metalach i srebrze zaklina cały czar żydowskiej „zapomnianej sztuki“ (jak się wyraził wielki esteta Bromberg-Bytkowski).

Napracował się ten Tarnopolanin dość i choć go nienawidzę za jego mizogynizm, muszę przyznać, że może pochlubić się rezultatami, jak mało który z artystów.

Studjował architekturę we Lwowie (stąd często u niego tak świetny architektoniczny układ szczegółów), malarstwo i rzeźbę w Wiedniu (pod Veithem i Szymkowiczem), brał udział w wojnie światowej (1914—1918). Przydzielony do obozu jeńców, znalazł się w swoim żywiole. Zaczepiał biedaków z rozmaitych narodowości, pocieszał ich i ...malował. Głośna była swojego czasu jego wystawa „typów jeńców“ w Kronsztadzie. Był to okres, kiedy z szczególnem upodobaniem zajmował się pejzażami, które były przedmiotem podziwu, bo pełno tam było światła, powietrza, żywy był koloryt i odczucie perspektywy.

Później stał się Kahane niebezpiecznym człowiekiem. Ludzie od niego uciekali. Gdy wchodził do cukierni,, albo do kawiarni, goście znikali; gdy zaszedł do teatru, wchodzili tam ludzie, gdy było już ciemno. Może myślicie, że był złodziejem, opryszkiem? Nie! Kahanego nie trzeba okradać, gdy coś ma, z każdym (mówię: z każdym, nie z każdą) się podzieli. Może był bankrutem? (Wtedy to był wstyd — tak się pojęcia zmieniają). Nie, on zawsze był goły. Może stręczył do nie.... (zbyt jestem cnotliwy, bym to słowo potrafił wykrztusić. Ale, jeśli kto ciekaw, niech czyta Pirandellego). Też nie. Ale zaczął z pasją rysować karykatury. Kto miał duży nos (jak ja), upodobnił go do Cyrana de Bergerac, kto miał chude nogi, musiał chodzić na dwóch długich igłach; kto miał duże uszy mógł pójść w zawody z osłem; kto się chlubił arystokratnie długą szyją przypominał żyrafę; a cóż dopiero gdy ktoś miał w swojej twarzy coś z małpy, psa, ptaka?... Ta słabość do karykatur pozostała mu do dziś dnia.

Sławna jest np. karykatura naszego kochanego dra Frenkla, który wygląda jak olbrzym. Kahane podstawił mu bardzo wysoką drabinę, na której najwyższy szczyt wchodzi syn i podaje mu zapałkę do papierosa. Mnie zrobiłby pewno karykaturę ze setką wokół kobiet ze złośliwym napisem: „Mam szczęście do kobiet“! Każda mi się podoba“. Ale nie chcę mówić o sobie (o najbardziej zajmujących rzeczach nie lubię rozprawiać publicznie); wolę mówić o Kahanem, który, jako karykaturzysta, umie wydobywać najbardziej zasadniczy rys — który odrazu indywidualizuje daną osobę. Ta właśnie cecha — to przejaw najprzedniejszego artyzmu. Zdarza mu się także złośliwość (dlatego to uczynił wyjątek: karykaturuje również kobiety), ale rzadko. Wystaw karykatur, cieszących się znacznem powodzeniem, ma za sobą bez liku. Czynny i ruchliwy artysta pracuje dużo i owocnie, wystawy urządza w Polsce i poza Polską (berlińska wystawa metaloplastyki stała się wydarzeniem artystycznem). Ostatnio wystawiał we Lwowie w „Pałacu Sztuki“ — jedną z jego prac nabyło muzeum lwowskie do swoich zbiorów.

O przepięknej metaloplastyce Kahanego tyle już pisano — że dział ten, w którym artysta najmocniejszy znajduje wyraz swej duchowości, teraz pominę.

To jubileusz — trzeba było pisać o tych działach, od których (może tymczasowo) się odwrócił.

Z okazji tego jubileuszu życzę artyście, by nadal z takim talentem i powodzeniem nietylko w metalu i srebrze rzeźbił, ale także w złocie, ale złotą blachę, oby wyłącznie poświęcał kobiecie. Wtedy więcej o nim napiszę.

Łódź, w czerwcu.

Dr. WILHELM FALLEK.

KRONIKA LITERACKA

TOM POEZJI ŻYDOWSKICH MAURYCEGO SZYMLA. Maurycy Szymel, stały nasz współpracownik, przygotowuje obecnie do druku nowy tom poezji żydowskich. Przypominamy, że Szymel ogłosił przed rokiem tom poezji p. t. „Powrót do domu“, który prasa polska naogół przyjęła bardzo życzliwie.

ŻYDOWSKA SZTUKA AUTORA SZWEDZKIEGO W PARYŻU. W teatrze paryskim Pitojewa wystawiają obecnie sztukę p. t. „Joe et Co“. Autorem jest Hjalmar Bergman, znany autor szwedzki, który literaturę szwedzką wzbogacił już niejednem dziełem wartościowem. Treścią sztuki są przeżycia żydowskiej rodziny Nowobogackich.

PLAN REPERTUAROWY TEATRU NARODOWEGO W WARSZAWIE. Teatr Narodowy w Warszawie pod dyrekcją Stefana Krzywoszewskiego zapowiedział już na przyszły sezon swój plan repertuarowy. Z repertuaru polskiego zapowiada Teatr Narodowy wznowienie „Ślubów panieńskich“ Fredry z okazji stulecia tej komedji, oraz rzadko graną sztukę Fredry „Mąż i żona“; na uroczystość 25-lecia śmierci Stan. Wyspiańskiego wystawiony będzie niegrany dotychczas nigdzie „Zygmunt August“. Szaniawski, Miłaszewski, Kiedrzyński, Kawecki, przyrzekli nowe sztuki Teatrowi Narodowemu. Ma też być wystawiony „Judasz“ Rostworowskiego z Ludwikiem Solskim w roli głównej, a oprócz tego też najnowsza sztuka Rostworowskiego „U mety“. Z nieżyjących autorów polskich mają być wystawione sztuki Zapolskiej i Bittnera. Z arcydzieł szekspirowskich „Wieczór Trzech Króli“, „Jak się wam podoba“. „Kupiec wenecki“. „Ryszard III“. Pozatem zapowiada p. Krzywoszewski „Śmierć Iwana Groźnego“ A Tołstoja w nowym przekładzie St. Miłaszewskiego. „Ptaki“ Arystofanesa, „Wachlarz“ Goldoniego, „Salome“ Wilde'a (prawdopodobnie z Hanką Ordonówną w roli tytułowej).

HISTORJA MŁODEGO CZŁOWIEKA Z XIX STULECIA. Pod tym tytułem ogłasza po rosyjsku Maksym Gorkij cykl monografij. obliczonych na 24 tomy, mających odzwierciedlić życie młodego człowieka z XIX stulecia. Narazie wyszły monografje Chateaubrianda, Stendthala, Lermontowa, zaopatrzone przedmowami bądź to Gorkija bądź też prof. Winogradowa.

KEMAL PASZA PISZE PAMIĘTNIKI. Kemal Pasza pisze swe pamiętniki, które p. t. „Droga nowej Turcji“ pojawią się równocześnie w kilku językach, a m. in. też i w języku rosyjskim.

WYSTAWA WALTERA SCOTTA. Na wrzesień b. r. przypada stulecie urodzin wielkiego pisarza angielskiego Waltera Scotta. Z tej okazji otwarto już teraz w Glasgowie wystawę jego rękopisów, portretów i innych pamiątek. Między rękopisami znajduje się dwutomowy jego dziennik, obejmujący okres jego bankructwa i walki z wierzycielami. Dziennik ten nabył swego czasu Pierpont Morgan za 260.000 dolarów.

NADESŁANE CZASOPISMA

LEON WYCZÓŁKOWSKI, honorowy profesor Krakowskiej Akademji Sztuk pięknych, znakomity malarz, obchodzi w tym roku osiemdziesiątą rocznicę swych urodzin. Z tego powodu najnowszy zeszyt wykwintnego miesięcznika, „SZTUKI PIĘKNE“ (Zeszyt 6-ty, Rocznik VIII), poświęcony jest twórczości malarskiej Leona Wyczółkowskiego.

W doskonałem studjum przedstawia nam dr. Mieczysław Sterling twórczość malarską autora „Orki na Ukrainie“, ilustrując swą pracę dziesięcioma reprodukcjami zamieszczonemi w tekście, 16 całostronnicowemi rotograwjurami i jedną czwórbarwną reprodukcją z obrazu „Czarny staw“.

W kronice artystycznej, zamykającej ten zeszyt „Sztuk pięknych“ omówioną jest obszernie sprawa tzw. nagrody artystycznej m. Łodzi, która tyle hałasu narobiła, tudzież zamieszczone jest obszerne sprawozdanie z otwartej niedawno między narodowej wystawy Sztuki w Wenecji.

Zeszyt ten (SZTUKI PIĘKNE, Rocznik VIII, Zeszyt 6-ty, czerwiec 1932) po cenie 6 zł. 20 gr. (z przesyłką) zamawiać można we wszystkich księgarniach i w Administracji „Sztuk pięknych“, Kraków, ul. Wolska 19, gdzie zgłaszać można także prenumeratę w cenie 17 zł. (z przesyłką) kwartalnie.

Poradnik szkolny

PRZYWIĄZANY CZYTELNIK: Troski zupełnie zbyteczne. Nie potrzeba wcale zdawać przedmioty szkoły powszechnej, lecz po przerobieniu materjału szkoły średniej przystąpić do egzaminu dojrzałości alboteż zdać egzamin do siódmej klasy szkoły średniej. Wiek nie stanie tu na przeszkodzie.

EMERAK. Podręczników takich niema. Dla tego celu trzebaby było zapoznać się z jakąś wielką encyklopedią, a to jest wszak niemożliwe. Egzamin ten jest zapewne nietrudny i przystosowany do wykształcenia absolwenta gimnazjalnego. Takiego wyższego studium niema, są natomiast szkoły przemysłowe, m. in. w Polsce jest taka szkoła w Bielsku

ST. N, KRAKOW. Egzaminy odbywają się tylko przed wakacjami. W szkole tej można zdawać i być przyjętym wyjątkowo także po wakacjach

MATURZYSTA. Jest to dawna bolączka, której nie mogą zaradzić ani kierownicy ani nauczyciele szkół. Zależy to od władz szkolnych i rozporządzeń przez nie wydanych.

„PRAWA“. Szkoła ta nie ma narazie praw. Czy i kiedy je dostanie — niewiadomo. Zależy to od programu i od decyzji władz.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

SYDNEY: 46-52 Carrington Street. Można po polsku.

A. G.: Pica — Paris, 2, rue Pasquier. Innych adresów nie znamy. Co do cen pardesów: Agencja Żydowska, Warszawa. Królewska 43

DR. M.: Niech Pana nie dziwi, że „Tajny Detektyw“ (nr z 5 bm.) apoteozuje morderców Hawajczyka jako „zabójców w obronie honoru“. Czyż „Tajny Detektyw“ ma być lepszy od dużej części inteligencji, która takie same ma pojęcia o — honorze?

ABON. F. K. S.: Dr. Salomon Stamler w Nowym Targu.

RAD.: W tych dniach zamieścimy.



NIEDZIELA, 19 CZERWCA.

Kraków (312,8) 10 Nabożeństwo kościelne, 11,58 Sygnał, hejnał 12,10 Komunikat, 12,15 Poranek muzyczny z Łodzi; orkiestra filharmonji (dyr. S. Pietruszka); Krupiński, Helmersberger, Moniuszko, Chopin, Wieniawski. — W przerwie o 12,55 Pogadanka „Racjonalne i tanie spożytkowanie urlopu“ — dr. J. Badecki, 14 „Żywot chłopa działacza“ — dr. St. Inglot (Lwów) 14,15 Koncert lekki (dyr. T. Seredyński, Lwów), 14,30 Dla rolników „Porady weterynaryjne“ — prof. L. Dobrzański, 14,50 Ze Lwowa: Orkiestra T. Seredyńskiego, poczem harmonijka (I. Domb — Lwów), 15,05 Dla rolników „Sadownictwo włościańskie a odmiany drzew owocowych“, 15,25 Dalszy ciąg koncertu ze Lwowa 15,40 Dla młodzieży: „Ze świata“ i dla dzieci opowiadanie „Pamiętnik wiewiórki“, 16,10 Transmisja ze Lwowa: Fragment międzynarodowego wyścigu samochodowego, 16,25 Gramofon, 16.45 „W 15-tą rocznicę utworzenia armji polskiej we Francji“, dr. W. Lipiński (Warszawa), 17 Koncert (dyr. Ozimiński), Wł. Jarochowska (mzscpr.) L. Urstein (fort.): Muzyka, arje (Weber, Gounod, Thomas, Puccini), 18 Odczyt dra D. Lazera „Orjentalista- renegat“ (O Józefie Sękowskim), 18,20 Muzyka lekka (ork. 36 pp.) W przerwie transmisja finishu międzynarod. wyścigu samochodowego we Lwowie, 19,15 Rozmaitości komunikat sportowy, 19,35 Skrzynka pocztowo- techniczna, 20 Koncert popularny Filharmonji warszawskiej (dyr. Oziminski), H. Mosakowski (baryton), L. Urstein (fortep.) Verdi, Rossini, Czajkowski, Giordano, J. Strauss, Grieg, Liszt, 20,55 Kwadrans literacki: fragment z powieści G. Morcinka „Wyrąbany chodnik“ (z Katowic), 21,10 Dalszy ciąg koncertu z Warszawy (program p. wyżej), 21,55 Wiadomości bieżące i sportowe, 22,05 Mnzyka taneczna, 22,40 Wiadomości sportowe, 22,50 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411.8) 10—16,25 p. Kraków, 16,25 Piosenki (płyty) 16,45—18 p. Kraków, 18 Kącik językowy, prof. Słoński, 18,20—24 p. Kraków.

Katowice (408,7) 10—16,25 p. Kraków, 16,25 Muzyka (cytra) 16,45 Skrzynka pocztowo techniczna, 17—18 p. Kraków, 18 p. Warszawa, 18,20—24 p. Kraków.

Lwów (380,7) 10—18 p. Kraków, 18 Transm. z Krakowa lub „Opowiadanie Kaziuka“ (dla dzieci) 18,20—19,35 p. Kraków, 19,35 „Co zwiedzać w województwach: lwowskiem, stanisławowskiem, tarnopolskiem?“ 19,52 Gramofon, 19,55 Komunikaty Tow. Hodowli koni, 20 Koncert skrzypcowy J. Francoza, 20,30 Koncert z Warszawy, 20,55—22,05 p Kraków, 22,05 Piosenki żołnierskie i ludowe, 22,25 Gramofon, 22,40—24 p. Kraków.

Sztuttgard (360,6) 9,40 Koncert, 12,10 Muzyka lekka, 14 Program wesoły, 16 Muzyka operowa i operetkowa, 19 Madrygały i pieśni ludowe, 20 Operetka O. Straussa, 22,40 Muzyka taneczna.

Rzym (441,2) 12,30, 17 Muzyka, śpiew, 20,45 Operetka Blanka „Fior di Neve“.

Praga (488,6) 7, 9,15 Muzyka poranna, 10,15 Muzyka wiolончz. (Grieg, Kodaly), 11 i 12,05 Koncerty wojskowe, 16 Muzyka (Bethoven, Schumann, 19,30 Jazz.

Wiedeń (517,2) 10,15 Muzyka lekka, ork. symfon. 11,15 Transmisja koncertu z międzynarod. święta muzycznego: orkiestra filharm. (dyr. O. Kabasty): Haydn, 12,30 Dalszy ciąg koncertu haydnowskiego (m. in. arje), 13,45 Orkiestra mandolin, 15,30 Muzyka kameralna, 17,05 Muzyka przedmieścia, 19,05 Muzyka lekka, 20,50 Z międzynarod. święta muzycznego: muzyka polska (G. Fitelberg; — solista St Frenkel) i muzyka austrjacka (Jellinek), 22 Radjoreportaż „Noc letnia“ (Zell am See) 22,40 Muzyka taneczna.

MUZYKA POLSKA NA FESTIVALU WIEDEŃSKIM.

W ramach międzynarodowego święta muzycznego w Wiedniu transmitowana będzie przez radjostację wiedeńską (517,2) dziś, 19 bm. o 20,50 polska muzyka kameralna (program p Kraków).

O JÓZEFIE SĘKOWSKIM.

Dziś, 19 bm. o godzinie 18 nadaje radjostacja krakowska odczyt o Józefie Sękowskim, rówieśniku Mickiewicza i znakomitym orjentaliście polskim w XIX. Odczyt wygłosi współredaktor naszego pisma, Dr. D. Lazer.

Z MODY

Jedna i ta sama suknia — a efekt za każdym razem odmienny







Często stajemy przed szafą z sukniami, namyślając się „w co się właściwie ubrać“. Tego lata nie wiele pieniędzy możemy wydać na stroje, a jednak nie chcemy wciąż nosić jednej i tej samej sukni. I na to znalazła radę, dobrotliwa moda, wymyślając mnóstwo fantazyjnych i szykownych drobiazgów, które nadać potrafią najskromniejszej nawet sukience codziennie odrębny wygląd. Niezliczone kołnierzyki, pelerynki, szale, białe, kolorowe, jedwabne i płócienne, w czarodziejski sposób przedziergnąć potrafią skromną gładką sukienkę spacerową, (1-szy model na lewo i szalik popielaty zapinany na guzik) w ładną suknię wizytową, dodając plisowaną i inkrustowaną pelerynkę z lekkiego materjału, takież mankiety, butonierkę i pasek szeroki słomiany z ładną klamrą, wszystko odpowiednio stonowane.

Rycina 3 i 5, oraz kołnierzyki w kole na lewo ilustrują dalsze odmiany.

Nr. 1. przedstawia zgrabną sukienkę z lekkiej wełny afga- laine z oryginalnemi kieszeniami i paseczkiem skórzanym.

Nr. 2. To suknia z flamengo w drobne rzutki, spodniczka podwyższona, a bluza przechodzi w szal z tego samego materjału.

Nr. 3. Sukienka z piki wełnianej białej, przybrana jaskrawą krawatką jedwabną.

Nr. 4. Granatowa suknia z wełnianego trykotu, przybrana kamizelką z jersey'u w prążki, czarnożółte i błękitne.

Nr. 5. Sukienka z lekkiej wełny, z wrabianemi punktami jedwabnemi. Zwracamy uwagę na oryginalny raglanowy krój bluzeczki i nową formę paska. Pasek ten owijany i kołnierzyk w kształcie chusteczki, sporządzić można z prasowego aksamitu w kolorze kropek lub z odpowiedniego crepe- satin.

Na dole nowe fasony pantofelków i torebek.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

21-go b. m. sąd doraźny przeciwko mordercy mełameda

Z Przemyśla pisze nam nasz korespondent:

(Tan.) O fakcie bestjalskiego morderstwa rabunkowego popełnionego dnia 30 maja br. na osobie 51 lat liczącego mełameda Majera Hartseina w lesie przydrożnym obok Sieniawy, donieśliśmy onegdaj. Jak wiadomo, moderca Mykita Madziarz zrabował swej ofierze 1 zł. 50 gr., a nazajutrz został ujęty przez organy Policji Państwowej.

Sprawca po krótkiem wypieraniu się winy przyznał się do zbrodni, tłumacząc się, że Żyda zabił w sprzeczce.

Prokuratura przy sądzie okręgowym w Przemyślu wygotowała przeciwko niemu akt oskarżenia w trybie doraźnym o zbrodnię skrytobójczego morderstwa rabunkowego, a po aprobacie aktu oskarżenia przez prokuratora apelacyjnego we Lwowie wyznaczona została na dzień 21 bm. (we wtorek), rozprawa przed Sądem doraźnym w Przemyślu.

W skład Trybunału wchodzą sso. Krzewiński przew., sso. Fried i sso. Kantor. Rozprawa rozpisaną jest na 1 dzień.

Tak tedy w 3 tygodnie od popełnienia zbrodni odpowiadać będzie Madziarz za swój bestjalski czyn.

Tragiczna ofiara matury

OBŁĘD ABITURJENTKI ŻYDOWSKIEJ W CZASIE EGZAMINU

Dyskusja na temat przeciążenia młodzieży egzaminami maturalnemi została ostatecznie przypieczętowana przez samo życie. W Pińsku bowiem zdarzył się następujący wypadek: 19-letnia Róża Chejskinówna, uczenica tamtejszego gimnazjum, zdając egzamin maturalny z matematyki, popadła w obłąkanie. Początkowo lekarze miejscowi przypuszczali, że jest to tylko silny atak nerwowy, który rychło minie. Ponieważ jednak w stanie zdrowia Chejskinówny nie zachodziła żadna poprawa, rodzina postanowiła przewieźć dziewczynę na kurację do Warszawy.

Przez cały czas podróży Chejskinówna, która jechała z matką i bratem — zachowywała się spokojnie. Koło Rembertowa jednak doznała ataku furji i wyskoczyła z wagonu, zawisając na klamce od drzwiczek przedziału.

Na krzyk matki Chejskinówny z sąsiedniego przedziału wybiegł marynarz Kaczmarek, który dotarł po stopniach do nieszczęśliwej i wniósł ją z powrotem do wagonu. Chejskinównę z dworca Wschodniego przewieziono do szpitala.

Wielki wyścig automobilowy we Lwowie poprzedziły dwa tragiczne wypadki

HANS V. STUCK PRZEJECHAŁ DZIECKO NA ŚMIERĆ

Na międzynarodowy wyścig automobilowy we Lwowie, który ma się, jak wiadomo, odbyć dziś, dnia 19 bm., zdążał znany automobilista Hans v Stuck, z Berlina, jeden z najwybitniejszych mistrzów kierownicy, młody i sympatyczny Berlińczyk jechał swojem autem Mercedes Nr. 1 A. 19448, obierając drogę najbardziej sprzyjającą raidowi, tj. na Jaworów—Janów. Cała podróż odbyła się bez przeszkód, a jedynie we wsi Jelena —Domażyr koło Janowa wydarzył się się sławnemu kierowcy tragiczny wypadek. Mianowicie w czasie mijania Jamelnej, przejechał on dziecko przebiegające przez jezdnię. Dziecko to liczące lat około osiem, poniosło śmierć na miejscu. Automobilista wstrzymał wóz, niosąc pierwszą pomoc ofierze. We wsi jednak na wiadomość o tym tragicznym wypadku, zebrała się większa grupa ludzi nieprzychylnie usposobiona do przypadkowego sprawcy nieszczęścia.

Jak wykazały dochodzenia, winę ponosi w tym wypadku wyłącznie ofiara, gdyż na gościńcu bawiły się w krytycznej chwili dzieci, które mimo sygnałów wciąż przebiegały jezdnię, nie zdając sobie sprawy z grożącego niebezpieczeństwa.

Wieczorem Stuck przyjechał do Lwowa, gdzie natychmiast o przykrym wypadku doniósł Małopolskiemu Klubowi Automobilowemu oraz policji.

ATAK SERCOWY W CZASIE TRENINGU PRZED WYŚCIGAMI

Wśród wielu innych nazwisk uczestników zgłoszonych do udziału w krężnym wyścigu automobilowym we Lwowie figurowało także nazwisko znanego motocyklisty lwowskiego Edwarda Kustanowicza.

W piątek rano Kustanowicz wyruszył na trasę wyścigu, by wziąć udział w odbywającym się właśnie treningu przed niedzielnemi wyścigami. Po pierwszem okrążeniu trasy Kustanowicz nagle zaniemógł. Skarżył się przed otoczeniem na niedomaganie serca, lecz nie chcąc się poddać atakowi, żelazną siłą woli przejechał jeszcze raz dokoła trasy. Następnie jednak stan jego tak dalece się pogorszył, że musiano go przewieźć do domu. Zanim przybył lekarz, Kustanowicz zmarł.

Jak stwierdzono, zgon nastąpił wskutek udaru sercowego.

Zmarły osierocił żonę i dwoje dzieci. Był on właścicielem większych garaży automobilowych we Lwowie, zaś wśród sportowców lwowskich był postacią nader popularną.

—oSo—

Konferencja organizacji sjonistycznej w Małopolsce wsch.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się we Lwowie konferencja Krajowa Organizacji Sjonistycznej w Małopolsce wschodniej. Konferencja potrwa dwa dni, a jej porządek dzienny obejmuje m. in. referat prof. Abr. Stuppa o stanie organizacji, referat dra Emila Schmoraka o politycznych i gospodarczych zagadnieniach sjonizmu w dobie obecnej, referat posła dra Henryka Rozmarina o politycznem i gospodarczem położenir ludności żydowskiej w kraju, oraz referaty dra Maksa Lesera i dra M. Gayera o pracy kulturalnej. Zjazd będzie obradował w sali Domu Narodowego.

Cofnięcie skargi przeciw drowi Wygodzkiemu

Prokuratura przy sądzie okręgowym w Wilnie doniosła wydawnictwu żydowskiego dziennika w Wilnie „Cajt“, że cofnięto skargę przeciwko wydawnictwu i przeciwko drowi Wygodzkiemu. Jak wiadomo, skarga miała być wytoczona w związku z artykułami dra Wygodzkiego zamieszczonymi w „Cajt“ po wyrokach w sprawie ekscesów antyżydowskich w Wilnie.

Pierwsza matura hebrajska w Wilnie

W gimnazjum hebrajskiem „Tuszija“ w Wilnie odbywa się obecnie pierwszy egzamin dojrzałości uczniów, zgodnie z przyznanemi ostatnio przez ministerstwo prawama dla tej szkoły. Matura piśmienna już się odbyła. Oczywiście wszystkie zadania, oprócz zadania z języka polskiego, pisali uczniowie po hebrajsku. Charakterystyczne były dwa tematy zadań uchwalone przez kuratorjum: 1) Bialik i Mickiewicz jako poeci mesjanizmu, 2) Sytuacja Żydów polskich w średniowieczu. Egza-

---

FRANCISZEK WERFEL

Rodzeństwo Pascarella

(Die Geschwister von Neapel)

154)

Autoryzowany przekład Leona Templera

Placido zarumienił się aż po uszy, jeśli to jeszcze można było rozeznać śród mroku. Campbell kartę położył na biurku, jakby temsamem dopełnił niemiłej czynności poselstwa:

— Czy mogę donieść Bugettiemu, że zgadzasz się?

Potrwało sporą chwilę nim Placido wyrzekł słowo:

— Proszę was, zaczekajcie tu z dziesięć minut. Pragnę pobyć sam przez czas jakiś. Nadworze, na świeżem powietrzu szybko rozważę tę sprawę.

Kiedy Placido wyszedł z pokoju, Gracja położyła ręce na ramionach ukochanego:

— Wiesz, Arturze, co mi się w tobie wydaje rzeczą najwspanialszą?

— Nie wzbijesz mnie w pychę. Niczego wspaniałego niema we mnie niestety.

Głębokiego głosu Gracji niesposób jednak było zbić z tonu:

— Najcudowniejszą twoją zaletą jest, że zawsze zjawiasz się w właściwej chwili.

Campbell nie mógł się powstrzymać od uczynienia melancholijnej przymówki do trzydniowego postu:

— Dość przecież długo czekać musiałem na tę chwilę, Grace.

Palcami sięgnęła wyżej, aż dotknęła popielato blond włosów ukochanego.

— Szalenie godziwie postąpiłeś, Arturze. Ale wiem teraz, że w tobie wszystko mam, wszystko. Placido? Omówiliśmy w ciągu tych dni co należało omówić. Znużył mnie. Ty nie nużysz mnie nigdy. Wiem, że dopuszczam się teraz nikczemnej zdrady. To rzecz straszna, ale zdaje mi się, że teraz niet rzeba mi go już. Trzeba mi teraz ciebie tylko!

Rzucili się sobie w objęcia. Był to pocałunek jaki ust ich dotąd nie połączył jeszcze nigdy. Jednia której już nie nadwerężała żadna inna skłonność. Odurzeni mocą tego uścisku nie mogli się wyrwać z objęć i potem kiedy już nawet wyczuli obecność Placida. Potrwało chwilę zanim Gracja cicho odsunęła się od Artura. Placido zobaczył profil uścisku pod oknem przez które przedzierał się blady promyk światła; długo rękę trzymał na klamce nim drzwi przymknął. Głos jego brzmiał donośnie i jasno śród mroku:

— Teraz ty na mnie nie powinieneś się gniewać, Arturze.

— Jakżeto gniewać się? Proszę cię bardzo...

— Spisałeś się pięknie, że chciałeś mi wyświadczyć tę przysługę. Ale postanowiłem odrzucić propozycję Bugettiego. Przyczyna zupełnie prosta. Uważam, że myli się. Rzeczy moje to robota częściowo dyletancka, częściowo zaś obrzydliwa. Wiem o tem. Nie jest to żadne przesadne, niewyraźne uczucie, ale to wiedza niewątpliwa. Gdybym pozwolił, żeby rzeczy te ogłoszono drukiem, dopuściłbym się kłamstwa podłego. Może potem jeśli uda mi się kiedyś coś istotnego...

Zarówno Gracja jak i Artur szukali słów zaklęcia, żeby Placido nie deptał szczęścia nogami. Lecz on nie dopuszcza wcale do roztrząsania sprawy:

— Zwracam się do ciebie narazie z inną prośbą, Arturze Bardzo chętnie pracowałbym w nowem Biurze Podróży, gdybym popołudnie mógł mieć wolne dla swojej pracy. Czy sądzisz, że coś takiego byłoby możliwe wogóle?

Rozdział XVIII.

1 ZNOWU NIEDZIELA.

Mianowicie czwarta niedziela marca. A więc narazem ostatnie uroczyste zebranie rodziny Pascarella wokół dużego stołu w sali da pranzo.

min dojrzałości w gimnazjum „Tuszija" jeszcze trwa.

Kolja i pierścień pani z Rotszyldów Mülsteinowej

Jak wiadomo, w Warszawie bawił przez pewien czas minister pełnomocny i radca ambasady w Paryżu p. Anatol Mnehlstein ze swą nowo poślubioną małżonką z domu Rotszyld. Nowożeńcy wydali przyjęcie, na którem pani Muehlsteinowa zjawiła się w kolji brylantowej, przedstawiającej podobno wartość półtora miljona zł, a na palcu miała pierścień o wartości 750.000 zł.

Sprawa Schillera znowu na radzie miejskiej

Na onegdajszem posiedzeniu lwowskiej Rady miejskiej znalazła się raz jeszcze głośna sprawa reżysera Leona Schillera. Wielkie poruszenie wywołała interpelacja r. red. Skalaka w sprawie nagonki prasy sensacyjnej na zespół artystów teatru lwowskiego w związku z plotkami o jaczejkach komunistycznych w teatrze.. Mowca podkreśla, że nie wolno lekkomyślnie rzucać wyroki potępieńcze na ludzi, którzy z bolszewizmem nie mają nic wspólnego. W dramatycznym zespole teatralnym są ludzie, którzy brali udział w walkach o niepodległość, są oficerowie rezerwy W. P. Mowca zapytuje, czy prezydent nie byłby skłonny interwenjować w tej sprawie u miarodajnych czynników, by nie dawały posłuchu nieopartej na faktach i oszczerczej kampanji. Nie można dopuścić do tego, by Leon Schiller odchodził ze Lwowa napiętnowany, z miasta, dla którego się tak zasłużył. Interpelant prosi prezydenta, aby za świadczył publicznie, że cieszący się wielką sławą reżyser Schiller przez wystawienie szeregu sztuk z polskiego repertuaru klasycznego, jak „Dziadów", „Kordjana", „Snu srebrnego Salomei" oddał cenne usługi polskiej kultnrze artystycznej, literackiej i teatralnej, w szczególności we Lwowie.

Odpowiedzialność za wystawienie sztuk we Lwowie spoczywała i spoczywa na komisji teatralnej i dyrekcji teatru. Mowca zapytuje prezydenta, czy nie byłby skłonny w związku z nowo przygotowaną kampanją o rzekomem zbolszewizowaniu „Snu srebrnego Salomei" Słowackiego, zaświadczyć, że sztuka ta wystawiona została z pełnym pietyzmem i w ścisłem porozumieniu i uzgodnieniu poszczególnych ustępów z dyrekcją i z takim znawcą Słowackiego, jakim jest niepodejrzany chyba o żadne przewrotowe tendencje prof. Juljusz Kleiner.

Prezydent Drojanowski oświadczył w odpowiedzi, że byłby szczęśliwy, gdyby zarzuty stawiane aktorom były nieprawdziwe, interwenjować jednak przed ukończeniem śledztwa nic może.

Wypadek samochodowy gen. Rómmla

Onegdaj popołudniu powracającemu autem z Tarnopola do Lwowa, inspektorowi armji gen. Rómmlowi wydarzył się wypadek, który na szczęście zakończył się bez poważniejszych następstw. Mianowicie podczas jazdy na szosie obok Łąckiego Wielkiego, pękła oś przedniego koła, wskutek czego samochód wpadł do przydrożnego rowu. Gen. Rómmel wraz z towarzyszącymi mu oficerami, prócz wstrząsu nie doznał żadnych obrażeń.

LISTY Z KRAJU

Z KROSNA

Otwarcie lotniska w Krośnie. — Dnia 12 bm. odbyło się wobec wielotysięcznych tłumów uroczyste poświęcenie i otwarcie lądowiska na terenie, zaofiarowanym przez gminę na Tłokach. Po mszy polowej, aktu otwarcia dokonał burmistrz miasta p. Krukierek poczem okolicznościowe przemówienia wygłosili prezes Wojewódzkiego Komitetu L. O. P. P. we Lwowie inż. Rybicki, prezes Powiatowego kom. L. O. P. P. starosta Emil Rappe, płk. Rayski i płk. Filipowicz, którzy witali nowopowstałą placówkę lotniczą w imieniu departamentu lotnictwa. Zebrane tłumy zachwycały się następnie lotami propagandowemi i niezwykle śmiałemi wyczynami asa polskiego lotnictwa kpt. Orlińskiego. Po popołudniu odbył się staraniem miejscowego Komitetu L. O. P. P. z inż. Pirgo na czele festyn na lądowisku, a jego główną atrakcją był konkurs latających modeli, sporządzonych przez młodzież szkolną. O wielkiem zainteresowaniu dla nowopowstałego lotniska świadczy przyjazd szeregu osobistości z Warszawy, Krakowa i Lwowa.

Akcja szeklowa, prowadzona intenzywnie przez tow. E. Schönbacha ma się ku końcowi Mimo zupełnego wstrzymania się od płacy pewnego odłamu i obojętności poszczególnych jednostek, są widoki, że nałożony na nasze miasto kontyngent zostanie osiągnięty, dzięki zapobiegliwości niektórych zwłaszcza członków Komisji szeklowej.

Podczas egzaminu dojrzałości w państwowem gimnazjum na ogólną liczbę 65 abiturjentów reprobowano 12. Przewodniczył Komisji egzaminacyjnej dyr. St. Bobak.

Dwaj dzielni sportowcy żydowscy ze Stanisławowa, którzy podjęli, obliczoną na dziesięć lat podróż naokoło świata, odwiedzili onegdaj nasze miasto, przybywając na rowerach. Nasi wytrwali kolarze są w dobrej formie a w drodze utrzymują się ze sprzedaży fotografij. (-a).

Z SĘDZISZOWA.

Dnia 2 bm. zmarł w Sędziszowie po długiej chorobie, wk wiecie wieku, przeżywszy lat 26 błp. Abraham Haar. Zmarły był przez długie lata członkiem Organizacji Sjonistycznej, która utraciła w nim wiernego i oddanego towarzysza. Cześć Jego pamięci!

Akcja szeklowa była w bieżącym roku prowadzona w naszem miasteczku niedość energicznie. Nie pracowali zwłaszcza rewizjoniści. Wogóle podnieść należy, iż w ostatnich czasach organizacje młodzieży nie wykazują odpowiedniego nasilenia w pracy partyjnej.

Staraniem klubu amatorskiego przy stow. „Tarbut" odegrany został w ub. niedzielę dramat Kobrina pt. „Wieśniak". Amatorzy odnieśli znaczny sukces moralny.

Komitetom Lokalnym Org. Sjon. do wiadomości!

Komitetom Lokalnym naszym przypominamy uchwałę Rady Partyjnej z 22. maja br., która brzmi:

„Rada Partyjna stwierdza, że Komitety Lokalne z bardzo małymi wyjątkami nie spełniły swojego obowiązku wobec jedynego funduszu służącego na pokrycie budżetu Egzekutywy krakowskiej, t. j. **Podatku Partyjnego i wzywa** wszystkie Komitety Lokalne do **bezwzględnego przekazywania Egzekutywie co miesiąc przypadającego na nich kontyngentu Podatku Partyjnego.** Rada Partyjna upoważnia Egzekutywę do podjęcia najenergiczniejszych kroków tak wobec prezesów Komitetów Lokalnych jak i Komitetów Lokalnych nie spełniających powyższego obowiązku i to aż do zawieszenia w prawach członków w Partji jakoteż rozwiązania Komitetu Lokalnego".

Przypominając powyższą uchwałę Komitetom Lokalnym wzywamy ich do bezwłocznego przekazania podatku partyjnego na miejscowość ich nałożoną. Z końcem bieżącego miesiąca sporządzamy wykaz wpływów ze wszystkich miejscowości.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla Zachodn. Małopolski i Śląska w Krakowie.

—o§o—

Nowa dzielnica w Tel Awiwie

Tel-Awiw (ŻAT) Pod Tel-Awiwem odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod nową dzielnicę podmiejską, przeznaczoną dla nauczycieli i innych urzędników komunalnych Tel-Awiwu.

Olbrzymi spadek po miljonerze żydowskim otrzyma Chinka

Sensacyjny proces o spadek Haridoona w Szanghaju

Szanghaj (ŻAT) W procesie pretendentów do spadku po miljonerze żydowskim Haridoonie sąd stanął na stanowisku, że aczkolwick Salis Aaaron Haridoon nie udzielił swej małżonce Chince Li-Czu przepisanej rytuałem żydowskiej „ketuby" (aktu ślubnego), wobec czego jego małżeństwo z Chinką miałoby być uważane za rytualnie nieważne, to jednak, biorąc pod uwagę, że małżeństwo to trwało 45 lat, sąd przyznał **Li-Czu Haridoon prawa legalnej małżonki i spadkobierczyni.**

Powyższa decyzja sądu pozbawia powodów jednej z najpoważniejszych podstaw powództwa. Mimo to jednak krewni Haridoona zdecydowani są w dalszym ciągu popierać powództwo w przeświadczeniu, że sąd uzna słuszność ich tezy, że Haridoon był obywatelem Iraku, wobec czego sprawa o jego spadek winna być rozpatrywana według kodeksu mezopotamskiego.

—o§o—

RZĄD ŁOTEWSKI ogłosił kilka rozporządzeń w dziedzinie oświaty, które uważane są w kołach mniejszości narodowej za początek akcji dążącej do zniesienia autonomji kulturalnej mniejszości narodowych na Łotwie.

RABIN FRANKFURCKI Dr ARNOLD LAZARUS zmarł przeżywszy lat 55. Zmarły był bratankiem prof. Lazarusa, znanego filozofa.

ZWIĄZEK LIBERALNEGO ŻYDOSTWA zwołał sesję swej rady do Hagi na czas od 5 do 7 sierpnia. W sesji wezmą udział najwybitniejsze osobistości żydowskie z Europy i Ameryki.

NOWOJORSKIE PISMO ŻYDOWSKIE „FORWERTS" otwiera pierwszą socjalistyczną radjostację nadawczą. Stacja będzie dostępna dla wszystkich organizacyj robotniczych wszystkich narodowości, także dla murzynów, którzy nie są dopuszczani do żadnej amerykańskiej stacji nadawczej.

Ruggiero i Iryda gotowi byli do podróży, bo okręt ich w dniu 31 marca opuszczał Neapol. Ale również i Gracja i Artur przełożyli dzień ślubu na dzień 5 kwietnia; na uroczystości ślubnej obecni być mieli tylko: ojciec, Placido i Annunziata. (Jako nieblahy rys charakteru należy dodać nawiasem, że to nie Gracja przyjęła obrządek anglikański, ależe Campbell przyjął katolicyzm). Dnia 6 kwietnia zamierzała młoda para wyjechać natychmiast do Anglji. Artur musiał w Londynie załatwić jeszcze kilka spraw; następnie godziło się też, żeby zawiózł młodą żonę siostrze, która zastępowała mu matkę i którą dotąd darzył wszystką miłością. Na szczęście od pierwszej chwili miss Gwendolin Campbell okazała się szwagierką życzliwą; po przecież Gracji, obcóplemiennemu łupieżcy brata wysłała na dzień ślubu ceny klejnot rodzinny.

Podróż poślubna młodej pary wewnętrznie oburzała najbardziej Don Dominika. Sprawiedliwość przyznać każe, że miał ważny powód po temu: Biuro Podróży. Artur Campbell nie dał się powstrzymać od tego, żeby przenikanie banku ojca nowem przedsiębiorstwem rozpocząć uparcie jeszcze w ciągu miesiąca marca. a więc w pełni sezonu. Odbyło się to w sposób następujący. Pewnego dnia Campbell zjawił się w biurze z plikiem wspaniałych map; w ciągu pół godziny krusząc się już ściany lokalu pokryły one błyszczącemi, radosnemi barwami. Był to obraz pełen kontrastu, jakby mury starożytne musiały oto dźwigać na sobie afisze światowych uroczystości. Ale niedość na tem. Nawet stoczony robactwem stół lokalu pokryto rozkładami jazdy, a na tem wmontowano grube tafle szklane. Po pewnym czasie zjawił się uprzejmy, flegmatyczny młodzieniec, rodak Artura. Przyjaznym uściskiem dłoni przywitał Dominika Pascarellę seniora, i oświadczył że przystępuje niniejszem bezzwłocznie do zadania, żeby tę ponurą pieczarę przemienić w wspaniały instytut udzielania porad cudzoziemcom. Ani nawet posępne spojrzenie starego szefa nie mogło sparaliżować energji młodzieńca, ani jego doświadczenia organizacyjnego. Zażądał, żeby przedewszystkiem ofiarą padło dotychczasowe urządzenie biura; przedstawiało bowiem może pewną wartość jako staroświecki zabytek, ale spłoszyłoby klijentów. Tę gwiazdę biura podróży Mr. Campbell sprzątnął poprostu z przed nosa firmie Cook: czyn, którego stanowczo nie można nazwać uczciwym. Jednak w głębi serca czytelnik cieszyć się będzie, że zatem cień pada i na charakter Artura Campbella, który — na szczęście rodziny Pascarella — odznacza się niejaką przebiegłością.

(Ciąg dalszy nast.).

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 14	CZERWIEC 19 NIEDZIELA 15 Siwan 5692	Zachód słońca 19 m. 36

Ku uwadze fachowców pragnących osiedlić się w Palestynie

Biuro Informacyjne przy Reprezentacji Agencji Żydowskiej w Polsce podaje do wiadomości fachowców niżej wymienionych gałęzi drobnego przemysłu i rzemiosła, którzy mają zamiar przesiedlenia się do Palestyny, aby nawiązali kontakt z Biurem Informacyjnem przy Agencji Żydowskiej w Polsce (Warszawa, ul. Królewska 43).

Drobna armatura, platernictwo, galanterja pamiątkowa, zabawki, lampy gazolinowe i prymusy, szmuklerstwo i hafciarstwo, pasta do obuwia (doskonały fachowiec), galanterja druciana, szelki, podwiązki, paski itp., montowania rowerów, hydraulik, konfekcja dziecinna, płaszcze (specjalista) i wagi.

IV. Ogólno polska Kolonja letnia akademików-sjonistów

Po raz czwarty z rzędu urządza w bież. roku Związek Żyd. Młodz. Akadem. „Haszachar-Przedświt" w Krakowie, wraz z Akad. Org. Sjon. „Haszachar- Przedświt" we Lwowie ogólnopolską kolonję letnią akademickiej młodzieży sjonistycznej.

Z wszystkich stron kraju zjadą w połowie lipca na Podhale (Murzasichle ad Poronin) Koleżanki i Koledzy. Kolonja ma, prócz wybitnie wypoczynkowego celu, także charakter ideowy.

Do miłego spędzenia czasu przyczyni się wal nie przepiękne położenie miejscowości (pomiędzy Poroninem a Bukowiną podhalańską) w pobliżu Zakopanego i Morskiego Oka.

Ilość miejsc ograniczona (maksym. 60 osób). Zniżka kolejowa 75 proc. i bagażowa zapewniona.

Wyjazd nastąpi około 15 lipca — powrót w połowie sierpnia. Posiłek 5 razy dziennie. Cena miesięcznego pobytu wynosi zł. 120 plus zł. 3 wpisowego.

Szczegółowych informacyj udziela sekretarjat Związku „Haszachar- Przedświt". Kraków ul. Stradom 15. I. p. of. codziennie prócz piątków i sobót i niedziel między godz. 8 — 9 i pół wiecz., lub telefonicznie Nr. 141-83 codziennie między godz 2—4 popoł.

Informacyj listownie udziela się za nadesłaniem znaczka pocztowego na odpowiedź.

Rozszerzenie ulg kolejowych dla przejazdów urlopowych

Na podstawie zarządzenia ministerstwa komunikacji, począwszy od dnia 1 lipca rb. każda dowolna grupa podróżnych, jadących wspól nie, złożona conajmniej z 25 osób, może korzystać ze zniżki 25 proc. we wszystkich klasach pociągów osobowych i pospiesznych, bez względu na cel przejazdu. Przy większych grupach powyżej 50 osób, przewozi się bezpłatnie 1 osobę na każdych 50 płacących. Dotychczas, w myśl obowiązujących na kolejach przepisów o ulgach dla przejazdów grupowych, ulgi takie można było uzyskać tylko na wycieczki i wyjazdy dla ściśle określonych celów

Celem uzyskania ulgi należy zgłosić na piśmie na stacji wyjazdu ilość uczestników, podać trasę, oraz adres organizatora.

Kto wygrał na loterji?

W drugim dniu ciągnienia 2-ej klasy 25-ej polskiej loterji państwowej większe wygrane padły na numery następujące:

Zł. 60.000 + 49 premij po 1.000 zł na Nr. 144936.
Zł. 15.000 na Nr. 84854.
Zł. 5.000 na Nr. 80334.
Zł. 2.000 na Nry: 59856, 65864.
Zł. 1.000 na Nry: 98549, 140409.
Zł. 500 na Nry: 15597, 28102, 138057.
Zł. 400 na Nry: 22845, 53603, 60088, 87631.

—oSo—

— **DYŻURY APTEK.** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9, i Kalwaryjska 27; tylko dyżur dzienny apteki: Rynek A—B 45, ul. Lobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4. Krakowska 19 i plac Zgody 18.

— **KOMITET MIEJSKI KEREN HAJESOD** odbędzie swe posiedzenie dziś, w niedzielę o godz. 11-tej przedpoł. w lokalu przy ul. Starowiślnej 52, III p.

— **DO POSIADACZY BILETÓW SZEKLOWYCH W KRAKOWIE!** Akcja szeklowa skończona! Przystąpiliśmy onegdaj do likwidacji akcji i do inkasowania kwot za sprzedane szekle od posiadaczy bloków szeklowych. Tą drogą zwracamy się też do tych wszystkich, którzy bloki szeklowe z początkiem akcji otrzymali, by dla uniknięcia zupełnie niepotrzebnych kosztów (a mianowicie przez wysłanie do nich inkasenta po pieniądze) zechcieli sami odprowadzić pieniądze za sprzedane szekle do biura Centralnej Komisji Szeklowej przy ul. Zielonej 10, I. p. of. Ci, którzy tego uczynić nie mogą dla jakichkolwiek względów proszeni są o podanie tego do wiadomości biura (nr. telefonu 168-41) i do tych wyśle się zaraz po inkaso kwot za sprzedane szekle. — Lokalna Komisja Szeklowa.

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Dziś w niedzielę o godz. 4'30 popołudniu w Żyd. Teatrze, Bocheńska 7, powtórzenie popisu tanecznego uczenic p. D. Bürstenbinderównej (dzieci i panie) na rzecz Ezry Chalucowej. Dzieci! Ze względu na liczny udział Waszych rówieśnic w popisie, których piękne ewolucje wzbudziły za pierwszym razem ogólny zachwyt, jawcie się i tym razem licznie!

— **SPRAWY RYTUALNE.** Na murach miasta wylepiono ogłoszenia Stow. Molim, donoszące iż z inicjatywy rabinatu krakowskiego będą odtąd przy obrzezaniu musieli być obecni dwaj molim, a ponadto absolutnie nic będzie wolno wykonywać tej funkcji. Każdy mohel musi przed obrzezaniem pokazać rodzicom dziecka certyfikat Stow. Molim, potwierdzony przez krakowski rabinat. Za swoje funkcje nie wolno żadnemu z molim żądać jakiegokolwiek wynagrodzenia, gdyż funkcja ta jest honorowa, a pobieranie wynagrodzenia koliduje z zasadami religji i honorem stowarzyszenia.

— **PIESZO Z KRAKOWA DO PALESTYNY.** Onegdaj wyruszyli z Krakowa pieszo do Palestyny dwaj Chalucim z Betaru Szymon Weitzenblum i Henryk Salcberg przez Czechosłowację, Austrję, Niemcy, Belgję do Marsylji, a stamtąd okrętem do Palestyny.

— **OPŁATY ZA BALKONY.** W Magistracie odbyło się pod przewodnictwem radcy prof. dr. Kumanieckiego i w obecności wiceprezydenta dr. Landaua posiedzenie połączonych Sekcyj II, III i VII. Rady miejskiej, na którem uchwalono taryfę opłat za balkony i wykusze.

— **ULICE ZAMKNIĘTE DLA RUCHU KOLOWEGO.** Magistrat zawiadamia, że z powodu budowy kanału w ul. Małej i Felicjanek, ulice te zostały zamknięte dla ruchu kołowego na czas trwania budowy tychże kanałów.

— **ZARZĄD OKRĘGU POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA** komunikuje, że zbiórka uliczna w czasie Tygodnia PCK przyniosła dochód brutto zł 1.147 gr 52. Zarząd okręgu PCK. dziękuje wszystkim ofiarodawcom i osobom, które zajęły się zbiórką i prosi PT. Obywateli o zapisywanie się na członków PCK przy ul. Zacisze 7, I piętro.

— **POLSKI CZERWONY KRZYŻ OKRĘG KRAKOWSKI** przeniósł swe biuro z ul. Grodzkiej na ul. Zacisze l. 7, I. piętro.

— **WYŚWIETLANIE FILMÓW SZWEDZKICH.** W poniedziałek 20 bm. o godz. 7 wiecz w sali Muzeum Przemysłowego, Smoleńska 9, wyświetlo nc zostaną z okazji pobytu p. Fellenıusa ze Stockholmu 2 filmy szwedzkie. Jeden według powieści Selma Lagerlöf. Drugi pt. „Urządzenia sanitarne w Lapplandji". Wstęp wolny.

— **ŻYWE SZACHY.** Dziś o godz. 8'30 wiecz. urządza Związek Strzelecki na Wawelu „Żywe szachy". W imprezie bierze udział mistrzowska orkiestra OK. W razie niepogody widowisko odbędzie się w najbliższą niedzielę.

— **CZTERNAŚCIE WYPADKÓW ODRY,** 5 dyfterji, po 3 szkarlatyny i różyczki i po 1 tyfusu brzusznego, czerwonki, mumpsu i róży, zgłoszono w Miejskim Urzędzie Zdrowia w ciągu ubiegłego tygodnia.

— **FATALNY UPADEK.** Zofja Jędras (lat 20) zam. przy ul. Czarnowiejskiej 82, upadła z roweru i doznała złamania prawej ręki. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala.

— **KOZIOŁ W CUDZEJ GARDEROBIE.** Wacław Kozioł (lat 23) został aresztowany pod zarzutem kradzieży garderoby wartości 110 zł, dokonanej w Skotnikach pod Krakowem.

— **POD FAŁSZYWEM NAZWISKIEM.** Stanisława Myszkowska, zam. przy ul. Kołłątaja 6, zgłosiła do policji, że sublokator jej, Juljan Brunelik pobrał w jednym ze sklepów w Rzeszowie, na jej nazwisko, różne towary wartości 200 zł. Policja wdrożyła poszukiwania za oszustem.

—oSo—

—oSo—

Znana krakowska firma PERLBERGER & SCHENKER obchodziła w dniu dzisiejszym jubileusz 35-lecia istnienia swej firmy. Firma ta cieszy się w szerokich kołach odbiorców bezwzględnem zaufaniem, co do swej solidności i uczciwości reprezentowaną jest obecnie w osobach znanych kupców, a to: znanego obywatela krakowskiego prezesa Józefa Schenkera i Samuela Perlbergera.

Z okazji tego jubileuszu napływają życzenia ze stron szerokich kół publiczności.

—oSo—

—oSo—

— **WYSTAWA FOTOGRAFJI AMATORSKIEJ.** Koło Miłośników Fotografji organizuje wystawę fotografji amatorskiej, której otwarcie nastąpi we wtorek 21 bm. o godz. 5 popoł. w sali Kollegjum Wykładów Naukowych (A—B l. 39). Wystawa potrwa do 2 lipca.

—oSo—

— **WIELICZKA.** Brith Trumpeldor! Dziś w niedzielę o godz. 8-mej wiecz. zebranie z pogadanką tow. Mannego z Krakowa n. t.: „W walce o światopogląd rewizjonistyczny".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Ulubieniec bogów" (Emil Jannings, Olga Czechowa).
ADRIA: „Anna Karenina".
BAGATELA: „Dr. Jekyll i Mr. Hyde".
DOM ŻOŁN. POL.: „Bezbronne dziewczę" — i rewja.
SŁOŃCE: „Zemsta Krymhildy".
PROMIEŃ: „Madame Dubarry" (Pola Negri, Emil Jannings).
SZTUKA: „Królowa dancingów" (Philips Holmes, Lois Moran).
UCIECHA: „Plan W."
WANDA: „Faworyta Maharadży" (Mc Leglen, Edmund Lre)

— **KOLONJA AKADEMICKA W PORONINIE.** Jak corocznie, urządza Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko" w Krakowie Ogólno- Akademicką Kolonję Wakacyjną w Poroninie. Opłata za turnus jednomiesięczny wynosi zł 120 d osoby. Wyjeżdżający korzystają ze zniżki 75 proc. w obie strony. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Stow. Kraków. Przemyska 3 codziennie od godz. 8—9 wiecz. Tel. 107-64.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁ. DĄBROWSKIEGO

Dezyderaty przemysłu i handlu górnośląskiego przedłożone min. Zarzyckiemu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice. 18. 6. (K) Przybyły dziś do Katowic minister przemysłu i handlu Dr. Zarzycki wziął udział w zebraniu Rady Przybocznej Izby Handlowej i przedstawicieli organizacyj gospodarczych. P. ministra powitał komisarz rządowy Izby b. senator Kowalczyk, poczem dyrektor Izby p. Drozdowski przedstawił najważniejsze, aktualne postulaty sfer gospodarczych Śląska. Podkreślił on potrzebę ujednostajnienia ustawodawstwa gospodarczego na Śląsku z normami obowiązującemi w całem państwie oraz potrzebę podtrzymania eksportu przy pomocy państwa. Z uznaniem stwierdził mówca powrót polityki rządowej do formy dla eksportu wyrobów hutniczych w drodze udzielenia gwarancyj państwa. Mówca wyraził również prośbę do p. ministra o opiekę dla handlu śląskiego, a w kwestjach podatkowych prosił p. ministra o interwencję, by ulgi podatkowe mogły dotyczyć należności bieżących niemożliwych do uiszczenia na skutek trudności bieżących. Interwencja ma też dotyczyć sprawy przyspieszenia załatwiania odwołań podatkowych zalegających u władz skarbowych nieraz po kilka lat.

W odpowiedzi p. minister Zarzycki zaznaczył m. in., że niejednolitość prawna daje się odczuwać nietylko Śląskowi, ale i centrali i rząd dąży do tego, żeby skończyć z tą różnorodnością. W kwestji wzmożenia eksportu p. minister oświadcza, iż zdając sobie sprawę z ujemnych stron życia państwowego musi się wytężyć wszystkie siły, aby zbyt naszych produktów uzyskał swą prężność. Dziś obowiązkiem obywatelskim i państwowym każdego, kto ma ze zbytem do czynienia jest, żeby pchać wywóz. P. minister wyraża opinję, że psychika polska musi się zmienić pod względem umiejętności handlowych. Potrafimy wyprodukować wszystko, lecz jeśli chodzi o sprzedanie tego, już jest gorzej. W kwestji premij wywozowych p. minister podkreślił, iż pierwszym obowiązkiem państwa jest utrzymanie złotego i w tym kierunku rząd nie może się cofnąć przed żadną ofiarą. Co do przemysłu hutniczego, według wszelkiego prawdopodobieństwa ograniczenia zwrotów ceł, nie będą wprowadzone. Chodzi o to, żeby hutnictwo podtrzymać, bo warunki konkurencyjne wychodzą na naszą niekorzyść. Na dłuższą metę nie można tego jednak utrzymać. Jeśli przemysł węglowy eksportuje główne kosztem rynku wewnętrznego, musi się postawić granicę. Liczymy na to, że te rynki, na których krwawiliśmy się, przestaną być deficytowe. Musimy wiedzieć, czy są widoki powodzenia tej polityki. Wkońcu p. minister zwrócił się do przedstawicieli zrzeszeń gospodarczych Izby Handlowej z apelem, by podtrzymywali wysoko ducha i nie tracili wiary.

Zamówienia Sowietów w hutach polskich

Warszawa. 18. 6. (Sin) Ostatnia transakcja hutnictwa polskiego z Sowietami o dostawę wyrobów hutniczych na sumę 25 miljonów zł. załatwiona została w ten sposób, że weksle sowieckie, wynikające z tej transakcji, będą ulokowane na rynku francuskim. Zamówienie sowieckie obejmuje 80.000 ton wyrobów hutniczych z terminem dostawy do 1 listopada br., z czego na huty śląskie przypada 70.000 ton na Zakłady Modrzejowskie 10.000 ton.

KONIEC STRAJKU WŁOSKIEGO

Sosnowiec. 18. 6. (K) Strajk w Modrzejowskich Zakładach w dniu dzisiejszym zakończył się. Robotnicy otrzymawszy po 70 złotych a konto zaległości podjęli z powrotem pracę. Reszta zaległości ma być wypłacona najpóźniej do końca bm.

PRZEDŁUŻENIE KARTELU HUT ŻELAZA

Katowice. 18. 6. (K) Miarodajni przedstawiciele hut żelaznych zastanawiali się w dniu wczorajszym na specjalnem posiedzeniu, odbytem w gmachu syndykatu Polskich Hut Żelaznych nad sprawą przedłużenia tego syndykatu, którego obecne umowy obowiązują do dnia 31 października br. Wszyscy zebrani przyszli do jednozgodnego przekonania, iż **zachodzi pilna potrzeba możliwie jaknajszybszego pozytywnego załatwienia tej sprawy** i podpisania nowej umowy syndykackiej na dłuższy okres czasu przy uwzględnieniu tych wszystkich poprawek, jakie dotychczasowa praktyka obecnego syndykatu wykazała, jako życiowe potrzeby.

O UNORMOWANIE WARUNKÓW PRACY

Sosnowiec. 18. 6. (K) Wczoraj odbyła się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja między dyrekcją fabryki szkła „Teps“ w Strzemieszycach, a przedstawicielami robotników w sprawie unormowania dni pracy. Obecna dyrekcja, po bankructwie poprzedniego właściciela fabryki, ma duże trudności przy dostawie surowców, tak, że z tego powodu następują ciągłe postoje. Przedstawiciele robotników zażądali podpisania umowy z wyraźnem wyszczególnieniem dni pracy. Wobec tego, że robotnicy żądali również ubezpieczenia przed redukcją, przedstawiciel szklarni oświadczył, iż odpowiedzi udzieli w poniedziałek.

Katowice. 18. 6. (K) Jak się dowiadujemy, kopalnia Ferdynand nosi się z zamiarem zredukowania w najbliższym czasie 600 robotników oraz zamknięcia dwóch cegielni. Jak wiadomo, cegielnie te dopiero przed czterema tygodniami zostały uruchomione.

KŁOPOTY P. ENGLARDA

Sosnowiec. 18. 6. (K) Do prokuratury w Sosnowcu wpłynęła skarga b. rabina m. Modrzejowa p. Englarda na niejakiego Piekarskiego, który podobno samozwańczo zajął jego stanowisko rabina w Modrzejowie. Równocześnie wpłynęła skarga mieszkańców i gminy wyznaniowej Modrzejowa, że **p. Englard już od dłuższego czasu do Modrzejowa nie zawitał i funkcyj rabinackich tam nie sprawuje od kilku lat.** Dodać należy, że p. Englard jest ostatnio wmieszany w aferę ulg kolejowych, której jest głównym bohaterem. Obawiając się obecnie, iż widoki jego na uzyskanie stanowiska rabina w Sosnowcu są mocno zachwiane, wniósł skargę do prokuratury, aby przynajmniej zabezpieczyć się w Modrzejowie.

UJĘCIE MORDERCY PO 9 LATACH

Król. Huta. 18. 6. (K) Na przejściu granicznem Bytom—Dworzec policja polska aresztowała niejakiego Leopolda Falczaka, pochodzącego z Dębowic, pow. Sochaczewskiego w chwili, kiedy usiłował przejść granicę z Niemiec do Polski. Jak stwierdzono, Falczak poszukiwany był przez władze sądowe, jako podejrzany o morderstwo, dokonane jeszcze w r. 1923 na osobie Antoniego Świniarskiego z Łowicza. Falczak po morderstwie zbiegł do Strassburga, gdzie ukrywał się do ostatnich czasów. Aresztowanego przekazano władzom sądowym.

KRONIKA RZESZOWSKA

(Telefonem od naszego korespondenta)

PRZYJAZD PREZYDENTA RZPLTEJ DO ŁAŃCUTA. Na dzień 15 lipca br. zapowiedziany jest przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej, Ignacego Mościckiego do Łańcuta, gdzie odwiedzi hr. Potockiego i będzie uczestniczyć w uroczystości rodzinnej.

LUSTRACJA GMINY MIASTA RZESZOWA. W ubiegłym tygodniu przebywał w naszem mieście delegat wydziału samorządowego lwowskiego urzędu wojewódzkiego, który dokonał lustracji instytucyj gminnych i prac władz miejskich. Lustracja wypadła dla naszego samorządu miejskiego bardzo korzystnie.

TABLEAU ABITURJENTÓW GIMNAZJALNYCH TEŻ... KWESTJĄ ŻYDOWSKĄ. Utartym już zwyczajem abiturjenci gimnazjalni sporządzają dla pamiątki tableau w różnych miastach. Od kilku lat tableau stało się kwestją pierwszorzędnego i zasadniczego znaczenia. Katoliccy abiturjenci nie chcą figurować obok nauczyciela religji mojżeszowej. Wobec tego tutejsi abiturjenci żydowscy rezygnowali z umieszczania ich fotografij na szkolnem tableau. Stali bowiem na słusznem stanowisku, że o ile nauczyciel religji żydowskiej ma być postawiony poza nawias, winni podzielić jego los żydowscy abiturjenci. W bieżącym roku tutejsi abiturjenci żydowscy solidaryzowali się z... katolickimi kolegami i znaleźli się z nimi bez swego nauczyciela religji żydowskiej na szkolnem tableau. Tutejsi abiturjenci otrzymali tylko świadectwo dojrzałości, nie postąpili jednak, jak ludzie dojrzali. Niedobry początek na nowej, nie-usłanej różami drodze ciężkiego życia akademika żydowskiego!!

PRZEDSTAWIENIE ŻYDOWSKIEJ DZIATWY SZKOLNEJ. Dziś popołudniu odbędzie się w Domu Ludowym przedstawienie dziatwy żyd. szkoły ludowej, gimnazjum, a to z okazji zakończenia trzeciego roku szkolnego. Ze względu na bogaty program przedstawienia frekwencja uczestników ma być, jak zwykle bardzo liczna.

Jeszcze jeden wypadek przed wyścigiem lwowskim

Lwów. 18. 6. PAT. W czasie dzisiejszego treningu porannego do międzynarodowych wyścigów samochodowych, znany kierowca niemiecki Broschen na wozie Mercedes S. S. K. z kompresorem na ostatniem okrążeniu na wirażu przy ul. Stryjskiej uderzył wskutek zarzucenia wozu o latarnię, obalając ją. Wóz est lekko uszkodzony, kierowca zaś doznał lekich obrażeń głowy. Mimo to stanie on jutro na starcie. Wóz do tego czasu będzie naprawiony (Zob. „Wiadomości z kraju“).

CARRACIOLA POBIŁ REKORD STUCKA

Lwów. 18. 6. PAT. W czasie dzisiejszego treningu przed wyścigami Carraciola pobił zeszłoroczny rekord trasy, ustanowiony przez Stucka przebywając jedno okrążenie w czasie 2.02 min., t. zn. o przeszło 8 sek. mniej, niż poprzedni rekord.

Księżna-zabójczyni zostanie w areszcie

Warszawa 18. 6. (Sin) Obrońca ks. Zyty Korybut Woronieckiej, skazanej przez warszawski sąd okręgowy na 3 lata twierdzy za zabójstwo kupca Boya, zwrócił się do sądu o zwolnienie oskarżonej za kaucją. Wobec tego, że urząd prokuratorski wniósł apelację od wyroku, **sąd postanowił oskarżonej nie zwalniać.**

Krwawa sprzeczka o kobietę w kabarecie warszawskim

Warszawa 18. 6. (Sin) Wczoraj w nocy w kabarecie Wiktorja doszło do zajścia między majorem pułku artylerji przeciwlotniczej Marjanem Jureckim, a drem Czaplickim, w trakcie którego dr. Czaplicki został postrzelony. Zajście wynikło na tle sprzeczki o kobietę.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 18. 6. PAT. **Akcje:** Bank Polski 70. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 35.25, 34.25, 4-proc. dolarowa 47.25, 7-proc. stabilizacyjna 45.13, 44.63, 44.75, 10-proc. kolejowa 97.50, Listy zast. BGK. bez zmiany.

Waluty: Dolar nienotowany. **Dewizy:** Belgja 124.25, 124.56, 123.94, Londyn (32.50, 32.45), 32.64, 32.32, Nowy Jork telegr. 8.923, 8.913, 8.903, Paryż 35.05, 35.14, 34.96, Praga 26.40, 26.46, 26.34, Szwajcarja 173.90, 174.33, 173.47, Włochy 45.65, 45.88, 45.42, Berlin pryw. 211.75.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 18. 6. 1932. **Ceny tarnsakcyjne:** żyto 15 ton 23, ceny orjentacyjne: mąka żytnia 65-proc. 34—35, pszenna 65-38—40. Reszta bez zmia, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 18. 6 PAT. Paryż 20.16 i trzy czw., Londyn 18.61, Nowy Jork 5.13 i jedna czw., Belgja 71.45, Włochy 26.20, Berlin 121.50, Praga 15.21, Warszawa 57.35, Bukareszt 3.07.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 17. 6. Dillonowska dol. 46.75, Stabilizacyjna dol. 44.125, Dolarowa dol. 47.50, Śląska nienotowana, Warszawska dol. 31.25.

Bank Angielski nadal skupuje złoto

Londyn 18. 6. PAT. Bank Angielski zakupił znowu złota na znaczną sumę, mianowicie za 1.027.000 złotych funtów; stan złota Banku Angielskiego do szedł obecnie już do 136.000.000 funtów złotych.

W ZAWODACH LEKKOATLETYCZNYCH SZEŚCIU PAŃSTW W ANTWERPJI dziś w niedzielę biorą udział: Anglja, Francja, Węgry, Belgja, Holandja i Polska. Team Polski stanowią: Kusociński, Kostrzewski, Maszewski Hartlik, Sidorowicz, Biniakowski, Czysz, Kuźmicki. Polska ma szanse zająć drugie miejsce za Anglją. Kusociński ma na 3000 mtr. dokonać próby pobicia rekordu światowego Nurmiego (8,20.4 m.)

WISŁA—GARBARNIA

Kto jest obecnie najlepszą drużyną Krakowa? Odpowiedź na to pytanie dziś na zawodach Wisła—Garbarnia. Ostatnio widział Kraków walkę Wisły z Cracovią, która nie dała rozstrzygnięcia, obecny występ Garbarni da najlepszy przegląd sił wszystkich trzech drużyn Krakowa. Widzowie będą świadkami **ciężkiej walki dwóch ambitnych i energicznych zespołów piłkarskich, których szla**chetna rywalizacja objawiała się we formie gry, prowadzonej zawsze w sposób dżentelmeński. Początek zawodów o godz 6-ej, boisko Garbarni. **Po przedzą zawody drużyn młodszych.**

Do redaktora „Nowego Dziennika“

„Dwa antysemityzmy — czy jeden antysemityzm?“

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W Nrze „Nowego Dziennika“ 164, w artykule polemizującym z moją krytyką powieści Wybranowskiego, znajdują się cytaty z mego artykułu, zawierające błędy druku, które się tam niestety znalazły. Wprawdzie sprostowanie tych błędów znajduje się w jednym z późniejszych numerów „Głosu Narodu“, jednakże Czytelnikom „Nowego Dziennika“ sprostowanie to nie jest dostępne.

Dlatego upraszam uprzejmie o łaskawe zamieszczenie wyjaśnienia, że mam na myśli nie „antyjudaizm fikcyjny in modo“, ale „cywilizowany in modo“, i nie o antysemitów „ludzi serdecznych“, ale „serjoznych“.

W swoim czasie pozwolę sobie odpowiedzieć na kwestje merytoryczne.

Tymczasem będę się czuł zobowiązany za zamieszczenie powyższej poprawki.

Kraków, 17 czerwca 1932. **F. L. KONIŃSKI**

Lewica w Niemczech konsoliduje się pod hasłem walki z hitleryzmem i z rządem

Berlin. 18. 6. PAT. Ostatnie dekrety wywołały wśród mas robotniczych wielkie rozgoryczenie, które znajduje wyraz w licznych protestach i manifestacach. W Zagłębiu Ruhry ukazała się proklamacja, zwracająca się do robotników komunistycznych i social-demokratycznych, nawołując do masowych demonstracyj oraz strajku generalnego dla zaprotestowania przeciwko ostatnim dekretom prezydenta Rzeszy. **Wydana przez komunistów odezwa nawołuje przytem do utworzenia wraz z socjal-demokratami wspólnego frontu antyfaszystowskiego. W sprawie zorganizowania wspólnych wystąpień komunistów z socjal-demokratami i innemi ugrupowaniami lewicowemi, skupionemi w tzw. żelaznym froncie przeprowadzona została już korespondencja między kierownictwami berlińskiemi tych organizacyj. Na propozycje komunistów urządzenia wspólnej demonstracji pod gołem niebem z hasłami: „Precz z akcją faszystowską! Precz z rządem Papena! Precz z wojną imperjalistyczną!“ kierownictwo Żelaznego frontu wyraziło zasadniczo zgodę pod warunkiem zaprzestania przez komunistów wystąpień przeciw partji socjal-demokratycznej i związkom zawodowym.**

Według nadeszłych ostatnio informacyj, do krwawych starć doszło ubiegłej doby nietylko w Nadrenji i Hamburgu, lecz również w Lipsku, Stuttgardzie, Darmsztadzie itd. W miejscowości Geimsheim grupa Reichsbannerowców została napadnięta przez uzbrojonych w kosy, siekiery i pałki gumowe hitlerowców, którzy kilkanaście osób ranili, w tem dwie ciężko. Dopiero przybyły z Darmsztadu oddział policji zdołał przywrócić porządek. **Ciężko ranni wczoraj w Hamburgu w czasie zajść dwaj policjanci zmarli ubiegłej nocy w szpitalu.** Do nowych zaburzeń doszło pozatem dziś w Essen i Dusseldorfie.

Reichsbanner mobilizuje...

Berlin 18. 6. PAT. Kierownictwo Reichsbanneru ogłosiło rozkaz do swoich organizacyj okręgowych, zarządzający mobilizację tzw. formacyj ochronnych na dzień 25 bm. W odezwie do społeczeństwa kierownictwo Reichsbaneru oświadcza, **że Reichsbanner bronić będzie praw obywatelskich swoich członków przed zorganizowanym terorem narodowych socjalistów.** Odezwa niezwykle ostro atakuje rząd Papena, czyniąc go odpowiedzialnym za wszelkie następstwa uchylenia zakazu istnienia szturmówek.

Chcą zmusić kraje związkowe do uległości!

Berlin 18. 6. PAT Wobec opornego stanowiska rządów Bawarji i Badenji w stosunku do dekretu prezydenta Hindenburga, minister spraw wewnętrznych v. Gayl zwołał na 22 czerwca konferencję ministrów spraw wewnętrznych krajów związkowych. Komunikat urzędowy stwierdza, że konferencja uzgodnić ma przepisy, dotyczące wykonania zarządzeń dekretu na terenie całej Rzeszy. Zwołanie konferencji nastąpiło naskutek protestu partji narodowo- socjalistycznej przeciw zarządzeniom Bawarji i Badenji, utrzymującym zakaz noszenia mundurów przez członków organizacyj politycznych. Hitlerowcy w telegramie do prezydenta Hindenburga i rządu Rzeszy wyraźnie interwenjowali, domagając się zmuszenia wszystkich opornych krajów związkowych **do wykonania postanowień dekretu politycznego.**

Apel v. Papena z Lozanny o — jedność narodu niemieckiego!

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin 18. 6. (Sch) Kanclerz Rzeszy von Papen wygłosił dziś wieczór do mikrofonu w Lozannie przemówienie, które następnie transmitowane było przez wszystkie stacje radjofoniczne w Niemczech. Na wstępie oświadczył kanclerz, że w rozmowach, jakie prowadził w Lozannie poinformował ministrów spraw zagranicznych o sytuacji wewnętrznej Niemiec, oraz o przyczynach zmiany rządu w Niemczech, powtarzając znane już z poprzednich enuncjacyj frazesy o konieczności skupienia wszystkich narodowych sił niemieckich w chwili przełomowej. Dalej zapewniał mówca, że delegacja niemiecka zdaje sobie sprawę, **iż gra idzie o dalszą przyszłość ojczyzny.** Delegacje państw zagranicznych muszą zrozumieć, że Niemcy znajdują się na skraju swych sił gospodarczych. **Dalej kanclerz nawołuje do zaniechania walk politycznych i udzielenia poparcia delegacji niemieckiej, która pragnie służyć jedynie interesom ojczyzny.**

Balon-olbrzym Piccarda

Wiedeń. 18. 6. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Zurychu: Z początkiem lipca zamierza prof. Piccard dokonać nowego lotu w stratosferę. Tym razem nastąpi wzlot nie w Augsburgu, lecz w Zurychu. W miejsce inż. Kipfera towarzyszyć będzie Piccardowi jego nowy asystent Maks Cosyns. Gondola będzie znacznie ulepszona. Dla uniknięcia gorąca gondola pokryta zostanie białą emalją. Za balast służyć będzie, podobnie, jak i poprzednio, pył ołowiany. Gondola będzie miała tym razem 8 okien, poprzednio miała dwa i będzie miała w średnicy 2.20 m. i ważyła 275 kg. Nowa powłoka balonowa jest największa na świecie, obejmuje bowiem 14.000 metr. kubicznych. **Łącznie z balastem będzie balon ważył 1760 kg.**

Jędrzejowska pokonana po zaciętej walce

Londyn 18. 6. PAT. Rozegrany dziś mecz finałowy w grze pojedynczej pań o mistrzostwo Londynu w tennisie między Polką Jędrzejowską a Amerykanką Burke **zakończył się zwycięstwem tennisistki amerykańskiej po zaciętej walce, trwającej prawie godzinę. Amerykanka pokonała Polkę w 3 setach 1:6, 7:5, 6:4. W pierwszym secie Jędrzejowska grała znakomicie i wygrała łatwo 6:1. W następnych setach Amerykanka rozpoczęła grę bardzo ostrą. Obie zawodniczki wykazały wysoką klasę. Publiczność okazywała swoje zadowolenie częstemi oklaskami. Na meczu obecny był ambasador Rzeczypospolitej Skirmunt.**

ZASŁUŻONE ZWYCIĘSTWO RAPIDU

Warszawa 18. 6 PAT. W dniu dzisiejszym rozegrany został międzynarodowy mecz piłkarski między stołeczną Legją a wiedeńskim Rapidem. Zwyciężyli zasłużenie goście w stosunku 4:1 (2:1).

KOBIECE LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI

Łódź. 18. 6. Dziś rozpoczęły się kobiece zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski. Wyniki I dnia następujące: 60 m finał: Breuerówna 8.1 Piąte miejsce zajęła Glassnerówna (Makkabi Kraków) 100 m: Półfinały: 1. Orłowska 13.6, 1. Breuerówna 2. Gotkebówna (Makkabi Kraków) 3. Sikorzanka 800 m: Świderska 2.32.4. Skok w wyż: Janowska 143. **Pchnięcie kuli: Jasieńska 11.49.**

KRONIKA TARNOWSKA

(Telefonem od naszego korespondenta)

— WIZYTATOR SZKOLNY POD OSŁONĄ POLICJI! Podczas matury w żeńskiem gimnazjum im. Elizy Orzeszkowej doszło na tle reprobowania dwóch uczenic do dramatycznych scen. Jedna z reprobowanych podczas odczytywania wyniku egzaminu zemdlała, a inna, która miała dopiero następnego dnia zasiąść do matury, dostała spazmów. **Licznie zebrana pod gmachem gimnazjum publiczność na wieść o wyniku egzaminu poczęła ostro demonstrować przeciwko wizytatorowi, p. Kiedryńskiemu.** Na skutek wrogich okrzyków zdenerwowanej publiczności, której udzielił się podniecony nastrój abiturjentek, zawezwano pomocy policji i **pod osłoną eskorty policyjnej mógł dopiero p. wizytator zakład opuścić.**

— ZNIŻKA PŁAC URZĘDNICZYCH W KAHALE. Prezydjum kahału wypłaciło urzędnikom pensje za maj, potrącając 10 proc. tytułem zamierzonej obniżki. Na najbliższem posiedzeniu zarządu ma sprawa ta zostać definitywnie załatwiona. Jest rzeczą charakterystyczną, iż **zarząd kahału rozpoczyna pracę oszczędnościowe od redukowania i tak już dosyć marnych pensyj urzędniczych.**

—oso—

USIŁOWANE OTRUCIE DZIECKA NIEŚLUBNEGO PRZEZ OJCA„ ZAPOMOCĄ CUKIERKÓW.

Przedmiotem ostatniej rozprawy obecnej kadencji przysięgłych w Rzeszowie był ciekawy wypadek. Po dłuższym procesie o ojcostwo został uznany niejaki Józef Kopacz, 25-letni wyrobnik, ojcem nieślubnym dziecka, zrodzonego przez Marję Rogoszową która swego czasu była służącą u matki Kopacza. Nie chcąc jednak płacić alimentów, należnych opiekunce dziecka, pozbył Kopacz grunt i wskutek tego toczy się proces zaczepny przeciw niemu o unieważnienie tego pozbycia. Nie mogąc sobie dać rady z tym drugim procesem, który niewątpliwie wypadnie na jego niekorzyść, powziął Kopacz plan otrucia tego dziecka celem uwolnienia się od kłopotów i ciężkich obowiązków. Zakupił w tym celu cukierki podczas krótkiego pobytu u rodziców matki swego dziecka (urodzonego 6 sierpnia 1929) i wyjeżdżając po kilkudniowych odwiedzinach pozostawił swemu dziecku prezent, **w postaci zatrutych cukierków.** Dziecko bowiem 19 marca br., po spożyciu większej ilości cukierków już po wyjeździe ojca zaraz zasnęło, poczem przebudziło się, dostało silnych wymiotów i bardzo osłabło. Takie same objawy ukazały się u innych członków rodziny po spożyciu tych cukierków. Dziecko utrzymano przy życiu, a podczas dochodzeń Państwowy Zakład badania żywności ustalił, że cukierki zawierały dużo arsenu, środka silnie trującego, który mógł spowodować śmierć dziecka, do czego Kopacz ponad wszelką wątpliwość zmierzał. Kopacz nie przyznaje się do czynu, a prokuratura oskarża go o usiłowanie skrytobójczego morderstwa. Rozprawa potwierdziła akt oskarżenia, trybunał jednak na wniosek obrońcy odroczył rozprawę celem wyjaśnienia pewnych okoliczności, mających odciążyć oskarżonego. Rozprawa ze względu na tło sprawy wywołała wielkie zainteresowanie.

Trybunałowi przewodniczył s. o. Grodecki, wotowali wiceprezes s. o. Tichy i s. o. Dr. Byszewski, oskarżał wiceprokurator Dr. Krawczewski, a bronił adw. Dr. Samolyk.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

KONTROLA AUTOBUSÓW

Przeprowadzona w miesiącu maju br. kontrola autobusów na terenie tutejszego województwa dała następujące wyniki: dokonano kontroli 733, sporzadzono doniesień do władz sądowych 3, doniesień do władz administracyjnych 51, doraźnie ukarano 10 osób.

NIELEGALNE ZAPASY BRONI

Przy sposobności rewizji skonfiskowały organa policji w miesiącu maju br. na terenie województwa krakowskiego następujące ilości broni, posiadanej nielegalnie przez ludność cywilną: karabinów 20, strzelb 50, rewolwerów 41, pistoletów 29, flobertów 2, innych broni 4 sztuki.

SUBWENCJA NA BUDOWĘ SCHRONISKA

Ministerstwo robót publicznych przyznało subwencję w sumie 2.000 zł. na budowę schroniska Polskiego Związku Tatrzańskiego w Wielkim Lubeniu.

FTC ZDOBYŁ MISTRZOSTWO PIŁKARSKIE WĘGIER, wygrywając wszystkie punkty w 22 meczach. 2) Ujpesti, 3) Hungaria, 4) Boczkai, 5) III. Ker, 6) Offner — Vasas i Szegedi walczą o spadek, awansuje do I. ligi Soroksar.

SZELESTOWSKI wygrał bezapelacyjnie pięciobój nowoczesny w eliminacji przedolimpijskiej.

WOLNE POSADY

W PRZEDSZKOLU przy Instytucie Wychowawczym G. Spierera — na Krzemionkach, jest wolna posada wychowawczyni z kwalifikacjami. Zgłoszenia przyjmuje Dyrektor od godz. 6—7 wieczorem. 1650kr

POSAD POSZUKUJĄ

URZĘDNIK, Żyd, kawaler, b. solicytator adwokacki, obznajomiony z wszelkiemi przepisami prawnemi, znający buchalterję, dobry korespondent, obejmie jakąkolwiek posadę. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" sub „Samodzielny A".

RUTYNOWANA pielęgniarka, młoda, sympatyczna i łagodna, dużo przeszła w życiu, pragnie ulżyć innym, poszukuje tą drogą zajęcia do chorych — towarzystwa lub zarządu domem. Zgłoszenia pod „Brunetka M." do Adm. „N. Dziennika". 820g

HAFTUJĘ monogramy, wyprawy ślubne, szyję luksusową bieliznę, specjalność: bluzki, pyjamy. Montuję poduszki: Stockowa, Dietlowska 50, II. piętro. 823g

LOKALE

POKÓJ na biuro oraz magazyn do wynajęcia: Grodzka 49. Wiadomość w sklepie. 1633kr

MIESZKANIE 2 pokojowe z kuchnią i pełnym komfortem, w śródmieściu, do wynajęcia. Wiadomość: Poselska 9, u dozorczyni. 805g

4 pokoje kuchnia, komfort, I. piętro do wynajęcia zaraz. Lwowska 41. — Wiadomość u dozorcy lub telefon 145-96.

4 POKOJE, kuchnia, pełny komfort, III. piętro — ul. Gertrudy, do wynajęcia. Zgłoszenia od godz. 2—3, telefon 158-55. 1655kr

▲▲▲▲▲▲▲▲

Mieszkanie u samotnej wdowy dla panienki (Żyd). Bocheńska 8, I. p., m. 19, od 1. VII. 633

▼▼▼▼▼▼▼▼

3 POKOJE, kuchnia, pełny komfort, III. piętro, oraz 2 pokoje, kuchnia, pełny komfort, IV. piętro Starowiślna, do wynajęcia. Zgłoszenia od godz. 2—3 telefon 158-55. 1654kr

KUPIĘ

kasę ogniotrwałą małą w dobrym stanie. Zgłosz. z podaniem ceny do A.N.D. pod „Kasa"

SPRZEDAŻ

DOBRZE zaprowadzony Magazyn Mód, kompletnie urządzony, wraz z towarem lub bez, bardzo korzystnie do sprzedania. Wiadomość: Florjańska 21, I. piętro: Wortsman. 816g

Wózki dziecięce i lalkowe **„Konkon"** najtaniej poleca znana od lat 22 firma **Rotwin,** Kraków, **Florjańska 30.** 1512kr

Firanki i kapy wyrobu „Wenisse" kupi Pani najdogodniej we firmie Strzegowski, Kraków, Stradom 25. 1341kr

PYJAMY eleganckie, tanie, kupisz tylko w wytwórni „LIRA". Szewska 18. 1647kr

KAMIENICA 27 ubikacyj cena dol. 4.000. Sprzeda Biuro Gelbera, Kraków, Szewska 5.

KAMIENICĘ z komfortem, cena dol 6.500. — Sprzeda Biuro Gelbera, Kraków, Szewska 5.

WILLA w śródmieściu, z dużym ogrodem, cena dol. 14.000. — Sprzeda Biuro Gelbera, Kraków, Szewska 5.

KAMIENICĘ nową z pełnym komfortem, cena dol. 15.000 — potrzebna gotówka dol. 8.000. — Sprzeda Biuro Gelbera, Kraków, Szewska 5.

DO ulokowania dol. 2000 na pierwszą hipotekę domów czynszowych tylko w Krakowie. Wiadomość Biuro Gelbera, Kraków Szewska 5. 1690p

PYJAMY pewne w praniu, modne pasy 10'80 Zł. Fabryka bielizny „Paw", Florjańska 4. 1658

ZNANA z taniości fabryka bielizny „Paw", Kraków, Florjańska 4, poleca piękne koszule damskie, haftowane, już po Zł. 2'40, nocne, strojne z dobrego madapolamu w pięknych kolorach, kompletna długość Zł. 4'90. Kombinacje do długich sukien w różnych gatunkach. 1657kr

KOSZULKI chłopięce — zgrabny krój, z krawatką, od Zł. 2'90. — tylko wprost w Fabryce bielizny „Paw", Kraków, Florjańska 4. 1656kr

OKAZJA! Pianino wiedeńskie jasne, prawie nowe, sprzedam za gotówkę: Kraków, Wielopole L. 30, m. 6. 1662kr

RODZICE I OPIEKUNOWIE

Uczniów zamiejscowych ze szkół powszechnych i średnich **przyjmuje na stały pobyt** zatwierdzony przez Kuratorjum O. S. K. **Instytut Wychowaw. G. Spierera** w Krakowie, ul. Starowiślna L. 85, tel. 171-08

1) Atmosfera zaufania i radosnej pracy.
2) Racjonalna pomoc w nauce.
3) Wszelkie wymogi nowoczesnej pedagogiki i higjeny.

Wpisy na rok szkolny 1932/33 odbywają się przed ferjami od godz. 3—5. **do końca czerwca.** 1374kr

Żarówki przepalone przyjmujemy do naprawy i zamieniamy na fabrycznie nowe za dopłatą.
„Technika" Kraków, Florjańska 7
(dawniej Triumf)

WPISY

do szkoły zawodowej dla dziewcząt żydowskich „Ognisko Pracy" w Krakowie, ul. Mikołajska 9. II. piętro, na działy:

a) **krawiecki,**
b) **bieliźniarski,**
c) **hafciarski,**
d) **trykotarski,**
e) **gospodarczy,**
f) **modniarski,**

przyjmuje do dnia 31 czerwca kancelarja szkoły w godzinach między 9—1 przedpołudniem. Podania o ulgi w czesnem wnosić należy najdalej do dnia 1 lipca; późniejsze nie będą uwzględnione. Do zapytań listownych należy dołączyć znaczek na odpowiedź.

W SŁOŃCU I RADOŚCI spędzi krakowska i zamiejscowa młodzież szkolna **„Wakacje" w Instytucie Wychowawczym G. SPIERERA NA KRZEMIONKACH.** — Wpisy przyjmuje Dyrektor Instytutu w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 85, tel. 171-08. od godz. 3—5-tej i na Krzemionkach od godz. 6—7-mej. 1492kr

TROCHĘ HUMORU

CIĘŻKI DYLEMAT.



— Jak myślisz, czy mam sobie ubrać motylek, czy długi krawat?

NAUKA I WYCHOWANIE

Przedszkole przy Instytucie Wychowawczym G. Spierera na Krzemionkach. zostanie otwarte 15 czerwca. Wpisy odbywają się przy ul. Starowiślnej 85, tel. 171 08 od 3—5 i na Krzemionkach od 6—7. 1493kr

PROPAGANDOWY kurs stenografji, najnowszą udoskonaloną metodą skróconą, rozpoczyna Zofja Schongutówna, Podbrzezie 2. Opłata zniżona. 821a

RÓŻNE

NAPRAWA dywanów kilimów: „Dywan". Tkania Dywanów. Kilimów Kraków—Podgórze. ul King: 9 Telefon 116-09 120m

Leżaki, hamaki, specjalne worki nieprzemakalne do transportowania pościeli poleca: Scherer, Kraków. Krakowska 6. 1475kr

DOWIEDZIONE, że Wytwórnia bielizny **„ŁABĘDŹ",** sprzedaje koszule damskie nocne, kolorowe 4'50, z ładną ozdobą 4'90, haftowane 5'20 **Kraków, Starowiślna 6**

ZIOŁA LECZNICZE według przepisów sławnych lekarzy, przeciw chorobom żołądka, kiszek, — płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie artretyzmowi, reumatyzmowi etc. **Żądajcie bezpłatnej broszury ponczającej!!!!** Adres: Liszki — Apteka. 529p

SPÓLNIKA z kapitałem 1.500 dolarów do składu żelaza, istniejącego 30 lat, w najlepszym punkcie, poszukuję lub sprzedam. — Zgłoszenia pod „Branża żelazna" do Admin. „N. Dziennika". 822g

ADMINISTRACJĘ domu obejmę na dogodnych warunkach. Zgłoszenia pod „Kupiec" do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 1663kr

ZDROJOWISKA

MILÓWKA. Beskid Żywiecki. Piękne letnisko górskie nad Sołą na wysokości 500 m., dla pragnących ciszy, wypoczynku. Klimat łagodny. Powietrze czyste, zdrowe. Kąpiele rzeczne. Pensjonat „Goldberg" poleca słoneczne pokoje z utrzymaniem, po cenach zniżonych. 1634kr

Krynica, Pensjonat Toska, komfort nowoczesny, zdrowa, wykwintna i obfita kuchnia na maśle, ceny w maju i czerwcu najniższe. Życie towarzyskie — bridż. 1396kr

Zawoja „Fischerówka" poleca pokoje słoneczne z balkonami w starej jak i komfortowo urządzonej **nowej** willi W. C., wodociągi. Kuchnia ściśle rytualna. Cena 6 Zł dziennie. 1434kr

Rytro. Pensjonat Podhale (Schweida) po gruntownem odrestaurowaniu, poleca pokoje słoneczne z werandami. — Kuchnia wykwintna, rytualna. Ceny b. przystępne. Otwarty od 15 maja. 1144

Pensjonat Beck Rabka, willa „Warna" przyjmuje dzieci od lat 5 pod stałym nadzorem lekarskim. Zgłoszenia: Beck, Rabka willa „Warna". 1285kr

Zakopane. Pensjonat „Piast" Idy Borzykowskiej Loni Krautówny, ul. Sienkiewicza, telefon 432. — położony w dużym parku poleca pokoje komfortowe z wodą bieżącą. Tarasy, werandy, korty tenisowe. Kuchnia wykwintna. Ceny niskie. 1609kr

ZNANY komfortowy pensjonat „ELJASZÓWKA", **Rabka-Zdrój.** Telef 42. prowadzony jest w bieżącym sezonie pod zarządem Anny Weinfeldowej. Kuchnia rytualna pod kierownictwem zagranicznego kuchmistrza, odpowiada wymogom najwybredniejszych smakoszy. — Komforty jazzban dowe. — **Ceny kryzysowe.** 824g

RABKA-ZDRÓJ. pensjonat **„LEŚNIAKÓWKA",** ul. Polna, blisko Łazienek, poleca piękne pokoje, nowoczesne, z utrzymaniem. Ceny barnadzo przystępne. Dla dzieci duży ogród i polana. 1661kr

Zamówienia na **konfitury, kompoty marmeladę i soki owocowe** przyjmuje codziennie szkoła zawodowa dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy" Oddział gospodarczy, ul. Stolarska 15, I. piętro, w godz. między 10—12.

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn	Zł.	6'00.	kwartal. Zł.	18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„	„ 6'20	„	„ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	„ 6'60	„	„ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową	„	„ 10'00	„	„ 30'00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. **CENY w złotych:** I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana